

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Symbole ruchu i przeciwnicy

Cechą, która charakteryzuje czasy dzisiejsze, jest dążenie do oparcia państwa o ruch masowy znacznej większości obywateli. Wytwarza się typ państwa nowoczesnego — państwa — zorganizowanego obozu pracy w czasie pokoju, a zorganizowanego obozu walki w czasie wojny.

Polska znajduje się w tej szczęśliwej sytuacji, iż nie potrzebuje być pionierem na tej drodze. Ma przykłądy i wzory bardzo liczne i dość znaczącą perspektywę czasu na to aby umiejętnie odróżnić ziarno od plew w tych wzorach.

Przegląd praktyki państw od Z. S. R. R. po Niemcy, Italię, Austrię, Łotwę i Litwę aż do wzorów Skandynawskich i Anglo-amerykańskich daje dość materiału do rozważań.

To pozwala żywić nadzieję, że Polska zdoła stać się państwem nowoczesnym, czerpiącym swą siłę i dynamizm z ruchu masowego, bez szkody dla indywidualności ludzkich, bez obiegów myśli, zabijających wszelką myśl niezależną, a od wrotów tylko z takimi obiegami, które będą tępić wszelkie objawy zależności myśli politycznej od obcych.

Skoro mówimy już o nadziejach nie można pominąć faktu, że dziś tą częścią z Obozem Zjednoczenia Narodowego. Wbrew temu co pisze prasa i co mówią leaderzy stronnictwa, ludziom w Polsce musiały serca zabić tydzień, gdy słuchali deklaracji programowej Obozu.

Droga się jeszcze, nie ufają praktycy samego obozu, ale dla idei Zjednoczenia są już dawno pozyskani.

Z tą praktyką właśnie jest największa trudność. Oprócz sformułowań ramowych, najbardziej ogólnych, ogarniających przekonania olbrzymiej większości narodu potrzebne są symbole i hasła wzięte z codziennego życia tak bliskie, jak dzień jutrzejszy, coś jakby rytuał podkreślający więź łączącą wszystkich członków obozu, który by stał się ich umiłowaniem i praktyką codzienną.

Jeżeli ruch masowy ma być ruchem siłowym nie może się obyć bez pewnej dozy fanatyzmu, bez celowego prześkrawienia pewnych zewnętrznych cichych cech ruchu, odczytanie ich — symboli.

Gdzie jest dziś w Polsce taki człowiek, który by na usługi wielkiej idei Zjednoczenia Narodowego mógł oddać odpowiednie rekwiizyty, który by mógł ich używanie poprzeć całą powagą swej osoby, siłą indywidualności i potęgą umiłowania w szerokich masach?

Taki człowiek jest potrzebny, ale nie łatwo go znaleźć. Potrzeba bardzo wielkiej odwagi i dużego osobistego ciężaru gatunkowego, żeby przełamać rozpowszechniony w Polsce nastrój kpiarstwa. Kpinki i wyśmiewanie mogą sparaliżować najlepszą robotę.

Prof. Jagmin nie przyjął wyboru na członka zarządu Wileńskiej Izby Rolniczej

W związku z podaną przez nas wiadomością zaczerpniętą z miejscowego Pata o wyborze prof. Jagmina na członka Zarządu Wileńskiej Izby Rolniczej wobec ustąpienia z tego Zarządu

Do Pana Posła Władysława Kamińskiego Prezesa Wileńskiej Izby Rolniczej w Wilnie.

Z dzisiejszych gazet dowiedziałem się, iż na wczorajszym posiedzeniu Rady Wileńskiej Izby Rolniczej zostałem wybrany do Zarządu Izby.

W dniu wczorajszym na telefoniczne zapytanie Pana Dyrektora Izby, czy zgadzam się wystawić swą kandydaturę na członka Zarządu dałem odpowiedź odmowną.

Podtrzymując swe wczorajsze stanowisko, oświadczam, że wyboru na członka Zarządu Wileńskiej Izby Rolniczej nie przyjmuję. Z poważaniem i szacunkiem

Wilno, dnia 4 III. 1937 r.

dobnie, jak potrafią pozbawić wiary najbardziej wierzącego człowieka.

Gdzie jest taki człowiek, który by tych rzeczy się nie nie uląkł, który by opinie potrafił wziąć szturmem i pociągnąć za sobą innych?

Nie wiem, czy tacy ludzie są, czy ich nie ma w innych częściach Polski, ale na Wileńszczyźnie jest tylko taki jeden — generał Żeligowski.

Człowiek ten potrafił ubrać nie tylko Wilno i Wileńszczyznę, ale całą Polskę w lniane koszule i lniane ubrania, czyniąc z akcji lnarskiej symbol zasady preferencji miejscowego surowca nad surowcem zagranicznym. Nie ma przeszkód, aby z lniane go ubrania, z lnianej koszuli uczynić symbol polskiej narodowej dumy, symbol poszukiwania własnych dróg do potęgi i dobrobytu, symbol kultu narodowej tradycji, a uwolnienia się od szkodliwych sugestiów wyższości wózków obcych.

Nie ma przeszkód, aby lniana koszula stała się symbolem Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Czy się stanie? Czy Oboz będzie miał jakieś oznaki nie wiemy.

Pisałem o lnianych koszulach, aby podkreślić znaczenie wyjątkowego wprost stanowiska gen. Żeligowskiego, jeżeli chodzi o problem wczucia się w psychologię ruchów masowych jego wyjątkowy stał w tej dziedzinie przynajmniej u nas na Wileńszczyźnie.

Plenarne obrady Sejmu

Nowe ustawy i nowele

WARSZAWA (Pat). Na wstępie dzisiejszego posiedzenia marszałek zawiadomił Izbę o otrzymaniu odpowiedzi rządu na interpelację pos. Freymana w sprawie parcelacji majątku Stolina i pos. Walewskiego w sprawie ksiąg, które posła czeskiego Szęby.

Następnie odesłano w pierwszym czytaniu do komisji projekty ustaw, a między innymi do komisji prawniczej — prawo o ustroju adwokatury.

W dalszym ciągu wic. marsz. Podoski zreferował zmiany Senatu do powoli do rozpatrzenia Prezydenta R. P. o Krzyżu i Medalu Niepodległości. Zmiany te polegają m. in. na przedłużeniu terminu składania zgłoszeń do końca r. 1937 i terminu nadawania tych odznaczeń. Wszystkie ustawy Senatu Sejm przyjął bez dyskusji.

Pcs. Dudziński referował zmianę Senatu do noweli uchwalonej do dekretu Prezydenta o gospodarstwie leśnym. Senat rozszerzył możliwość załączania przez lasy państwowe pożyczek do 20 proc. brutto, gdy Sejm ustalił granicę 10 proc. Sejmowa komisja przyjęła zmianę senatu z tym jednak zastrzeżeniem, żeby to nie było precedens dla innych przedsięwzięć państwowych. Zmianę tę Sejm przyjął.

Po krótkim referacie pos. Hyli przyjęło w trzecim czytaniu rządowy

projekt ustawy o ograniczeniu obrotu nieruchomości, powstałych z parcelacji.

W dalszym ciągu obrad rozpatrzono projekt ustawy o układach zbiorowych pracy. Referował projekt pos. Gardecki który zaznaczył między innymi, że ustawa pozwoli regulować w sposób normalny i zapobiegający wstrząsom stosunki między pracą i kapitałem. Po omówieniu szczegółów projektu, mówca zwrócił uwagę, że rząd przeciwstawił się wnioskowi mniejszości, zgłoszonemu na komisji, usiłującemu rozszerzyć ustawę na pracowników i robotników, zatrudnionych w instytucjach państwowych i ograniczył ją do zakresu przemysłu prywatnego.

Do tekstu, przyjętego przez komisję, rząd wniósł też poprawkę, zmieniającą dołączenia z podziału ustawy pracowników kontraktowych, zatrudnionych w zakładach i przedsiębiorstwach zw. samorządowych.

Wczoraj „Słowo“ pisało, że o gen. Żeligowskim trudno śpiewać pieśni, że jest on najsurowszym obrońcą interesu drobnego rolnika, że można by go nazwać „chłopomianem“, ale mimo to jego popularność ogarnia wszystkie sfery miejscowego społeczeństwa.

Wszystko to jest prawda, podobnie jak prawda jest, że gen. Żeligowski stale był ponad partiami, ponad sprawami i osobistymi rozgrywkami, że nigdy nie pozwalał wygrywać powagi swego nazwiska jednym przeciwko drugiemu.

Stale i całym swoim życiem był realizatorem hasła unifikacji, zjednoczenia miejscowego społeczeństwa. W akcji lnarskiej obok siebie zgodnie pracowali stale: chłop, osadnik i ziemianin. Gen. Żeligowski zresztą sam jest osadnikiem.

Gdy dowiedzieliśmy się o organizacji Obozu Zjednoczenia Narodowego nie wątpiliśmy ani chwili, że Oboz ten potrafi zdyskontować na Wileńszczyźnie owo zjednoczenie opinii miejscowego społeczeństwa, jakie się już dookoła osoby gen. Żeligowskiego skupiło.

Nie wątpimy i nadal, że to się stanie, ale właśnie dlatego uderza nas bardzo niemylność fakt, że gen. Żeligowski znalazł się w Zarządzie Izby Rolniczej w takiej sytuacji, że musiał stamtąd ustąpić.

Ten fakt będzie w całej Wileń-

szczyźnie komentowany jak najgorzej dla obecnego Zarządu Izby. Zdaćmy sobie z tego sprawę my, no, ale przecież musiał sobie również zdać sprawę i gen. Żeligowski.

Jeżeli mimo to zdecydował się na wystąpienie, jeżeli nie zawałał się ze względu na efekt tego wystąpienia w sferach rolniczych, to znaczy, że uznał za konieczne dopuścić do wszystkich konsekwencji, jakie dla Zarządu Izby to ustąpienie musi pociągnąć. Komunikat o ustąpieniu gen. Żeligowskiego brzmi jak ciężkie oskarżenie nie pod adresem Zarządu Izby.

Cieżar tego oskarżenia powiększa to, że wystąpienie przypada na okres organizacji Obozu Zjednoczenia Narodowego, że rozbiłszy „jedność miejscowego społeczeństwa“ obciąża dziś wobec tego również odpowiedzialność za utrudnianie akcji Zjednoczenia Narodowego na Wileńszczyźnie.

Piotr Lemiesz.

W chwili pisania tego artykułu redakcja otrzymała list od prof. Jagmina, z którego wynika, że został on obrany do Zarządu Izby po rezygnacji gen. Żeligowskiego wbrew swej woli i mimo oświadczenia, że wyboru nie przyjmie. Zamieszczamy w związku z tym tekst listu jaki prof. Jagmin wystosował do prezesa Izby Rolniczej. Fakt ten traktujemy jako potwierdzenie nie przytoczonej przez nas oceny sytuacji.

P. L.

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Wilnie.

Na przesłaną mi przy piśmie Pana Marszałka z dnia 13 br. l. p. l. 4. 97/p. p. Interpelację p. posła Walewskiego w sprawie antypolskich tez czeskiej polityki zagranicznej, sformułowanych w książce p. Szęby.

Odpowiedź ta brzmi jak następująca:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Wilnie.

Na przesłaną mi przy piśmie Pana Marszałka z dnia 13 br. l. p. l. 4. 97/p. p. Interpelację p. posła Walewskiego w sprawie antypolskich tez czeskiej polityki zagranicznej, sformułowanych w książce czeskiego ministra pełnomocnego w Bukareszcie p. Szęby, a opatrzonej wstępem ministra spr. zagranicznych republiki czeskosłowackiej p. Krofty.

Odpowiedź ta brzmi jak następująca:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Wilnie.

Na przesłaną mi przy piśmie Pana Marszałka z dnia 13 br. l. p. l. 4. 97/p. p. Interpelację p. posła Walewskiego w sprawie antypolskich tez czeskiej polityki zagranicznej, sformułowanych w książce czeskiego ministra pełnomocnego w Bukareszcie p. Szęby, a opatrzonej wstępem ministra spraw zagranicznych republiki czeskosłowackiej p. Krofty.

Odpowiedź ta brzmi jak następująca:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Wilnie.

Na przesłaną mi przy piśmie Pana Marszałka z dnia 13 br. l. p. l. 4. 97/p. p. Interpelację p. posła Walewskiego w sprawie antypolskich tez czeskiej polityki zagranicznej, sformułowanych w książce czeskiego ministra pełnomocnego w Bukareszcie p. Szęby, a opatrzonej wstępem ministra spraw zagranicznych republiki czeskosłowackiej p. Krofty.

Odpowiedź ta brzmi jak następująca:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Wilnie.

Na przesłaną mi przy piśmie Pana Marszałka z dnia 13 br. l. p. l. 4. 97/p. p. Interpelację p. posła Walewskiego w sprawie antypolskich tez czeskiej polityki zagranicznej, sformułowanych w książce czeskiego ministra pełnomocnego w Bukareszcie p. Szęby, a opatrzonej wstępem ministra spraw zagranicznych republiki czeskosłowackiej p. Krofty.

Odpowiedź ta brzmi jak następująca:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Wilnie.

Na przesłaną mi przy piśmie Pana Marszałka z dnia 13 br. l. p. l. 4. 97/p. p. Interpelację p. posła Walewskiego w sprawie antypolskich tez czeskiej polityki zagranicznej, sformułowanych w książce czeskiego ministra pełnomocnego w Bukareszcie p. Szęby, a opatrzonej wstępem ministra spraw zagranicznych republiki czeskosłowackiej p. Krofty.

Odpowiedź ta brzmi jak następująca:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Wilnie.

Na przesłaną mi przy piśmie Pana Marszałka z dnia 13 br. l. p. l. 4. 97/p. p. Interpelację p. posła Walewskiego w sprawie antypolskich tez czeskiej polityki zagranicznej, sformułowanych w książce czeskiego ministra pełnomocnego w Bukareszcie p. Szęby, a opatrzonej wstępem ministra spraw zagranicznych republiki czeskosłowackiej p. Krofty.

Odpowiedź ta brzmi jak następująca:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Wilnie.

Tradycyjne polowanie w Puszczy Białowieskiej



Fragment z ostatniego polowania reprezentacyjnego w Białowieży. Nad zabitym dzikiem widzimy pochylonego gen. broni Sosnowskiego. Stoją od lewej: min. Kościalkowski, Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. I. Mościcki, gen. Trojanowski, syn regenta Węgier — Horthy, poseł Bohemann i gen. Grzmol-Skolnicki

Odpowiedź na interpelację w sprawie antypolskich tez czeskiej polityki zagranicznej, sformułowanych w książce p. Szęby

WARSZAWA (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym Sejmu marszałek Car zawiadomił, że od p. Prezesa Rady Ministrów otrzymał od powiad na interpelację posła Jana Walewskiego w sprawie antypolskich tez czeskiej polityki zagranicznej, sformułowanych w książce czeskiego ministra pełnomocnego w Bukareszcie p. Szęby, a opatrzonej wstępem ministra spr. zagranicznych republiki czeskosłowackiej p. Krofty.

Odpowiedź ta brzmi jak następująca:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Wilnie.

Na przesłaną mi przy piśmie Pana Marszałka z dnia 13 br. l. p. l. 4. 97/p. p. Interpelację p. posła Walewskiego w sprawie antypolskich tez czeskiej polityki zagranicznej, sformułowanych w książce czeskiego ministra pełnomocnego w Bukareszcie p. Szęby, a opatrzonej wstępem ministra spraw zagranicznych republiki czeskosłowackiej p. Krofty.

Odpowiedź ta brzmi jak następująca:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Wilnie.

Na przesłaną mi przy piśmie Pana Marszałka z dnia 13 br. l. p. l. 4. 97/p. p. Interpelację p. posła Walewskiego w sprawie antypolskich tez czeskiej polityki zagranicznej, sformułowanych w książce czeskiego ministra pełnomocnego w Bukareszcie p. Szęby, a opatrzonej wstępem ministra spraw zagranicznych republiki czeskosłowackiej p. Krofty.

Odpowiedź ta brzmi jak następująca:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Wilnie.

Na przesłaną mi przy piśmie Pana Marszałka z dnia 13 br. l. p. l. 4. 97/p. p. Interpelację p. posła Walewskiego w sprawie antypolskich tez czeskiej polityki zagranicznej, sformułowanych w książce czeskiego ministra pełnomocnego w Bukareszcie p. Szęby, a opatrzonej wstępem ministra spraw zagranicznych republiki czeskosłowackiej p. Krofty.

Odpowiedź ta brzmi jak następująca:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Wilnie.

Na przesłaną mi przy piśmie Pana Marszałka z dnia 13 br. l. p. l. 4. 97/p. p. Interpelację p. posła Walewskiego w sprawie antypolskich tez czeskiej polityki zagranicznej, sformułowanych w książce czeskiego ministra pełnomocnego w Bukareszcie p. Szęby, a opatrzonej wstępem ministra spraw zagranicznych republiki czeskosłowackiej p. Krofty.

Odpowiedź ta brzmi jak następująca:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Wilnie.

Na przesłaną mi przy piśmie Pana Marszałka z dnia 13 br. l. p. l. 4. 97/p. p. Interpelację p. posła Walewskiego w sprawie antypolskich tez czeskiej polityki zagranicznej, sformułowanych w książce czeskiego ministra pełnomocnego w Bukareszcie p. Szęby, a opatrzonej wstępem ministra spraw zagranicznych republiki czeskosłowackiej p. Krofty.

Odpowiedź ta brzmi jak następująca:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Wilnie.

Na przesłaną mi przy piśmie Pana Marszałka z dnia 13 br. l. p. l. 4. 97/p. p. Interpelację p. posła Walewskiego w sprawie antypolskich tez czeskiej polityki zagranicznej, sformułowanych w książce czeskiego ministra pełnomocnego w Bukareszcie p. Szęby, a opatrzonej wstępem ministra spraw zagranicznych republiki czeskosłowackiej p. Krofty.

Odpowiedź ta brzmi jak następująca:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Wilnie.

Na przesłaną mi przy piśmie Pana Marszałka z dnia 13 br. l. p. l. 4. 97/p. p. Interpelację p. posła Walewskiego w sprawie antypolskich tez czeskiej polityki zagranicznej, sformułowanych w książce czeskiego ministra pełnomocnego w Bukareszcie p. Szęby, a opatrzonej wstępem ministra spraw zagranicznych republiki czeskosłowackiej p. Krofty.

Odpowiedź ta brzmi jak następująca:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Wilnie.

Na przesłaną mi przy piśmie Pana Marszałka z dnia 13 br. l. p. l. 4. 97/p. p. Interpelację p. posła Walewskiego w sprawie antypolskich tez czeskiej polityki zagranicznej, sformułowanych w książce czeskiego ministra pełnomocnego w Bukareszcie p. Szęby, a opatrzonej wstępem ministra spraw zagranicznych republiki czeskosłowackiej p. Krofty.

Odpowiedź ta brzmi jak następująca:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Wilnie.

Na przesłaną mi przy piśmie Pana Marszałka z dnia 13 br. l. p. l. 4. 97/p. p. Interpelację p. posła Walewskiego w sprawie antypolskich tez czeskiej polityki zagranicznej, sformułowanych w książce czeskiego ministra pełnomocnego w Bukareszcie p. Szęby, a opatrzonej wstępem ministra spraw zagranicznych republiki czeskosłowackiej p. Krofty.

Odpowiedź ta brzmi jak następująca:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Wilnie.

Na przesłaną mi przy piśmie Pana Marszałka z dnia 13 br. l. p. l. 4. 97/p. p. Interpelację p. posła Walewskiego w sprawie antypolskich tez czeskiej polityki zagranicznej, sformułowanych w książce czeskiego ministra pełnomocnego w Bukareszcie p. Szęby, a opatrzonej wstępem ministra spraw zagranicznych republiki czeskosłowackiej p. Krofty.

Odpowiedź ta brzmi jak następująca:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Wilnie.

Na przesłaną mi przy piśmie Pana Marszałka z dnia 13 br. l. p. l. 4. 97/p. p. Interpelację p. posła Walewskiego w sprawie antypolskich tez czeskiej polityki zagranicznej, sformułowanych w książce czeskiego ministra pełnomocnego w Bukareszcie p. Szęby, a opatrzonej wstępem ministra spraw zagranicznych republiki czeskosłowackiej p. Krofty.

Odpowiedź ta brzmi jak następująca:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Wilnie.

Na przesłaną mi przy piśmie Pana Marszałka z dnia 13 br. l. p. l. 4. 97/p. p. Interpelację p. posła Walewskiego w sprawie antypolskich tez czeskiej polityki zagranicznej, sformułowanych w książce czeskiego ministra pełnomocnego w Bukareszcie p. Szęby, a opatrzonej wstępem ministra spraw zagranicznych republiki czeskosłowackiej p. Krofty.

Odpowiedź ta brzmi jak następująca:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Wilnie.

Na przesłaną mi przy piśmie Pana Marszałka z dnia 13 br. l. p. l. 4. 97/p. p. Interpelację p. posła Walewskiego w sprawie antypolskich tez czeskiej polityki zagranicznej, sformułowanych w książce czeskiego ministra pełnomocnego w Bukareszcie p. Szęby, a opatrzonej wstępem ministra spraw zagranicznych republiki czeskosłowackiej p. Krofty.

Odpowiedź ta brzmi jak następująca:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Wilnie.

Na przesłaną mi przy piśmie Pana Marszałka z dnia 13 br. l. p. l. 4. 97/p. p. Interpelację p. posła Walewskiego w sprawie antypolskich tez czeskiej polityki zagranicznej, sformułowanych w książce czeskiego ministra pełnomocnego w Bukareszcie p. Szęby, a opatrzonej wstępem ministra spraw zagranicznych republiki czeskosłowackiej p. Krofty.

Odpowiedź ta brzmi jak następująca:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Wilnie.

Na przesłaną mi przy piśmie Pana Marszałka z dnia 13 br. l. p. l. 4. 97/p. p. Interpelację p. posła Walewskiego w sprawie antypolskich tez czeskiej polityki zagranicznej, sformułowanych w książce czeskiego ministra pełnomocnego w Bukareszcie p. Szęby, a opatrzonej wstępem ministra spraw zagranicznych republiki czeskosłowackiej p. Krofty.

Odpowiedź ta brzmi jak następująca:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Wilnie.

Na przesłaną mi przy piśmie Pana Marszałka z dnia 13 br. l. p. l. 4. 97/p. p. Interpelację p. posła Walewskiego w sprawie antypolskich tez czeskiej polityki zagranicznej, sformułowanych w książce czeskiego ministra pełnomocnego w Bukareszcie p. Szęby, a opatrzonej wstępem ministra spraw zagranicznych republiki czeskosłowackiej p. Krofty.

Odpowiedź ta brzmi jak następująca:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Wilnie.

Na przesłaną mi przy piśmie Pana Marszałka z dnia 13 br. l. p. l. 4. 97/p. p. Interpelację p. posła Walewskiego w sprawie antypolskich tez czeskiej polityki zagranicznej, sformułowanych w książce czeskiego ministra pełnomocnego w Bukareszcie p. Szęby, a opatrzonej wstępem ministra spraw zagranicznych republiki czeskosłowackiej p. Krofty.

Odpowiedź ta brzmi jak następująca:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Wilnie.

Na przesłaną mi przy piśmie Pana Marszałka z dnia 13 br. l. p. l. 4. 97/p. p. Interpelację p. posła Walewskiego w sprawie antypolskich tez czeskiej polityki zagranicznej, sformułowanych w książce czeskiego ministra pełnomocnego w Bukareszcie p. Szęby, a opatrzonej wstępem ministra spraw zagranicznych republiki czeskosłowackiej p. Krofty.

Odpowiedź ta brzmi jak następująca:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Wilnie.

Na przesłaną mi przy piśmie Pana Marszałka z dnia 13 br. l. p. l. 4. 97/p. p. Interpelację p. posła Walewskiego w sprawie antypolskich tez czeskiej polityki zagranicznej, sformułowanych w książce czeskiego ministra pełnomocnego w Bukareszcie p. Szęby, a opatrzonej wstępem ministra spraw zagranicznych republiki czeskosłowackiej p. Krofty.

Odpowiedź ta brzmi jak następująca:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Wilnie.

Na przesłaną mi przy piśmie Pana Marszałka z dnia 13 br. l. p. l. 4. 97/p. p. Interpelację p. posła Walewskiego w sprawie antypolskich tez czeskiej polityki zagranicznej, sformułowanych w książce czeskiego ministra pełnomocnego w Bukareszcie p. Szęby, a opatrzonej wstępem ministra spraw zagranicznych republiki czeskosłowackiej p. Krofty.

Odpowiedź ta brzmi jak następująca:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Wilnie.

Na przesłaną mi przy piśmie Pana Marszałka z dnia 13 br. l. p. l. 4. 97/p. p. Interpelację p. posła Walewskiego w sprawie antypolskich tez czeskiej polityki zagranicznej, sformułowanych w książce czeskiego ministra pełnomocnego w Bukareszcie p. Szęby, a opatrzonej wstępem ministra spraw zagranicznych republiki czeskosłowackiej p. Krofty.

Odpowiedź ta brzmi jak następująca:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Wilnie.

Na przesłaną mi przy piśmie Pana Marszałka z dnia 13 br. l. p. l. 4. 97/p. p. Interpelację p. posła Walewskiego w sprawie antypols

Plenarne obrady Sejmu

(Dokończenie ze str. 1ej)

aby przywrócić art. 2 ust. 2 pkt. 3 w redakcji rządowej.

Przy redakcji tej będą mogły być zawierane układy zbiorowe w tramwajach, gazowniach, elektrowniach, rzeźniach, natomiast nie będą zawierane układy zbiorowe dla pracowników kontraktowych w biurach zarządków miejskich i wydziałów powiatowych.

Równie niemożliwym jest przyjęcie wniosku posła Zaklikiego w sprawie rozszerzenia ustawy o chałupnikach.

W związku z poprawką w sprawie rzeźni można jedynie przyjąć następujące sformułowanie.

W art. 21 ust. 4 na końcu dodałoby się następujące wyrażenie: „i uwzględnieniem osobnych postanowień, dotyczących zakładów rzemieślniczych”.

Z kolei zmuszony jestem sprzeciwić się poprawkom d-ra Perlickiego, gdyż poprawki te utrudniają w wielu przypadkach stosowanie ustawy.

W art. 21 podziwiamy tekst pierwotny, odnośnie porozumiewania się ministra opieki społecznej z ministrem przemysłu i handlu w odniesieniu do przemysłów kluczowych przy nadawaniu mocy powszechnie obowiązującej.

Wreszcie stawiam wniosek o skreślenie w uchwalonym przez komisję tekście art. 24, który dopuszcza do wyłączenia procesów przez związki zawodowe w imieniu członków bez pełnomocnictwa — tylko za zawiadomieniem. Przepis ten wprowadza instytucję obcą podstawowym zasadom sądowego procesu cywilnego.

Jednocześnie sprzeciwiam się wszystkim innym zgłoszonym wnioskami mniejszości.

Wnosząc do Wysokiej Izby projekt

ustawy o umowach zbiorowych, świadomym byłoby tego, że obok korzyści, które ona przyniesie musi interesom ogólnopolskim, da ona wielkie korzyści dla świata pracy najemnej. Miło mi jest z tego miłośca stwierdzić, że znakomita większość dzisiejszych mówców z całą wyrazistością to samo stwierdziła. Proszę Wysoką Izbę o przyjęcie ustawy ze zgłoszonymi poprawkami.

Głosowanie

W głosowaniu Izba przyjęła poprawkę Zaklikiego do art. 1 odnośnie rozciągnięcia postanowień ustawy o chałupnictwie, poprawkę rządu do art. 2 ust. 2 pkt. 3, poprawkę rządu do art. 2 ust. 2 pkt. 3, mającą nadanie mocy obowiązującej układowi zbiorowemu dla przemysłu węglowego, naftowego, włókienniczego, hutniczego i kopalnictwa rudy o porozumieniu ministra opieki społecznej z ministrem przemysłu i handlu, następnie poprawkę wspólną rządu i p. Kozickiego odnośnie art. 24 w kierunku skreślenia tego artykułu. W końcu przyjęła poprawkę p. Jachody-Zółtowskiego do art. 21 ust. 4 w kierunku uwzględnienia przy szczegółowych przepisach o nadawaniu mocy obowiązującej układom zbiorowym specjalnych postanowień, dotyczących zakładów rzemieślniczych.

Wszystkie inne poprawki, a więc poprawki pp. Waszkiewicza, Kozickiego i Perlickiego zostały przez Izbę odrzucone. Następnie przyjęła całość ustawy w drugim czytaniu. Wobec przyjęcia dziś niektórych poprawek, trzecie czytanie odbędzie się na następnym posiedzeniu plenarnym.

Po przerwie

Po przerwie obiadowej Sejm przysiadł do debaty nad rządowym projektem ustawy

O SKRACANIU CZASU PRACY W GÓRNICTWIE WĘGLOWYM.

Obszerny referat wygłosił sprawozdawca tego projektu poseł Gdula.

W końcowych wywodach referenta przystąpiono do głosowania.

Przyjęto poprawkę rządu do art. 1 projektu, a tym samym odrzucono poprawkę p. Przyklinga do tego artykułu.

P. Sowiński poprawkę swą do art. 2 wycofał, poprawka zaś p. Przyklinga do tego artykułu upadła w głosowaniu. Do art. 6 przyjęto poprawkę p. Kocia popartą przez referenta. Wreszcie przyjęto w drugim czytaniu całość ustawy, po czym na wniosek p. Gduli Izba przystąpiła do trzeciego czytania nad tą ustawą, przyjmując ją ostatecznie w głosowaniu. P. Sowiński wycofał swoją poprawkę do art. 1 i zamienił ją na rezolucję o tej samej treści. Przeciw tej rezolucji — nie kwestionując jej formalnie — wypowiedział się sprawozdawca ze względów merytorycznych, uważając, iż podkreśla ona dopiero co przyjętą ustawę i kępuje swobodę ruchów rządowej w podjęciu inicjatywy międzynarodowej co do skrócenia czasu pracy. W głosowaniu rezolucja została przez Izbę przyjęta 53 głosami przeciw 50.

Z kolei Izba przystąpiła do debaty nad rządowym projektem ustawy w sprawie nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej

O NAJWYŻSZYM TRYBUNALE ADMINISTRACYJNYM.

Referat pos. Śloda zwrócił uwagę na fakt, że NTA nie może podołać swym zobowiązaniom. W roku 1936 załatwiono 10,920 spraw, wpływ 6068, załatwiono 6610. Na jednego sędziego przy padło w roku 1936 — 194 sprawy, co przekracza możliwość jednego sędziego.

W przedłożonym projekcie punkt

ciężkości stanowi ustęp, który przewiduje zwiększenie dotychczasowych opłat od skarg do NTA.

Po odpowiedzi referenta w głosowaniu odrzucono poprawki p. Sommersteina a ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu, poczym uchwalono rezolucję komisji.

Z kolei Sejm przysiadł do debaty nad projektami ustaw, złożonymi przez p. posłów Hoffmana, Jurkowskiego i Ostafina, w sprawie zmiany niektórych przepisów

O ZAOPATRZENIU EMERYTALNYM.

Sprawozdawca pos. Ostafin obszernie omówił zagadnienie emerytalne w Polsce. Nowela załatwia tylko sprawę dekretu z 1935 roku idzie po linii zniesienia pojęcia „emeryt zaborczy”, poprawy bytu najniższych emerytów, uwzględniając zasadę nienaruszalności budżetu.

Przedstawicielstwo przez p. Hoffmana, w jednej części pokrywa się z projektem referenta, w drugiej części prowadzi do zmiany budżetu i dlatego ta część została przez komisję odrzucona.

Projekt p. Jurkowskiego został odrzucony przez komisję również ze względów budżetowych. Zmierzano o ujednolicenie wymiaru wszystkich emerytur przez dostosowanie ich do wysokości emerytur wojennych, opartych na ustawie z 1924 r. Prócz tego, przywrócić na 10 procentowy dodatek dla emerytów wojennych, mieszkających w Warszawie oraz dawać państwowym emerytom cywilnym prawo wyboru między emeryturą obliczoną według ustawy uposażeniowej z przed 1.II 1934 roku lub obliczoną według ustawy uposażeniowej z 1934 roku.

Po dyskusji i krótkiej odpowiedzi sprawozdawcy, Izba w głosowaniu przyjęła projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu wraz z rezolucją większości komisji.

Po przyjęciu noweli do ustawy o sprzedaży wyrobów tytoniowych wyczerpano porządek obrad i posiedzenie zamknięto o godz. 22-ej.



Pełny zasięg światowy!

Zasięg krótkofalowy doprowadzony do doskonałości umożliwia odbiór niezliczonej ilości krótkofalowych stacji zamorskich. Nawet odległą stację można słyszeć tak wyraźnie, jakby to była stacja lokalna. Zostało to osiągnięte przez zastosowanie małosiatkowych obwodów krótkofalowych.



PHILIPS Super

Zgłoszenia do O. Z. N.

WARSZAWA, (Pał.). W dn. 3 marca r. b. do Sekretariatu Obozu Zjednoczenia Narodowego wpłynęły akcesy następujących organizacji społecznych:

Związek Polskich Inżynierów Kolejowych, Zarząd Główny — Warszawa, Związek Leśników, Zarząd Główny — Warszawa, Związek Sybiraków, Zarząd Główny — Warszawa, Stowarzyszenie „Rodzina Polityczna”, Zarząd Naczelny — Warszawa, Związek Oficerów Internowanych w czasie wojny światowej w obozach w Niemczech i Austrowęgrzech, centrala — Warszawa.

Zarząd Główny Związku Osadników imieniem Zrzeszonych Mas Osadniczych.

Federacja Polskiego Związku Obrótców Ojczyzny — Oddziały Powiatowe w Koźniewach i Mińsku Mazowieckim.

Związek Byłych Ochotników Armii Polskiej — Oddziały: Kraków, Siemianowice i Krzeszowice.

Związek Oficerów Rezerwy Koło w Kartuzach.

Związek Rezerwistów — Oddział w Kamieńsku i Koło w Nowogrodzie.

Kolejowe Przystosowanie Wojskowe — okręgi: Pomorski i Radomski.

Związek Legionistów Polskich — Oddział Czeładź.

Związek Peowików — placówki: Słazów, Kleczew, pow. Konin, Sierpc.

Związek Strzelecki — Oddziały: Smogonin i Poręby Dębskie pow. Tarnobrzeg, Koło Przyjaciół Związku Strzeleckiego — Targówek Osiedle.

Z WARSZAWY I WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO:

Klub Lekarzy Polskich, Warszawa, Towarzystwo Przyjaciół Grochowa, Warszawa, Stowarzyszenie Kupców Polskich, Aleksandrów, Kujawskie Stowarzyszenie

Właścicieli Nieruchomości, Rypln, Zarząd Miejski oraz Organizacje Społeczne m. Wyszogrodu, powiat Plock, Oddział Związku Straży Pożarnych, Plock, Rada Pedagogiczna Gimnazjum Państwowego, Kutno.

Z WOJ. ŁÓDZKIEGO:

Polskie Zjednoczenie Społeczno-Gospodarcze, Zarząd Powiatowy, Wielun, Polski Związek Jedności Gospodarczej, Piotrków, Rodzicielskie Koło Szkolne przy gimnazjum Miejskim, Tomaszów Mazów., Członkowie Związku Gminnego, radni, sołtysi i gospodarze gromad gminy Bogumilów, powiat Sieradz, Organizacje Społeczne miasta Slesina, Zarząd Gminy Wadlew, powiat Piotrków.

Z WOJ. KIELECKIEGO:

Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P. Lelów, pow. Włoszczowa, „Czasopismo Literackie”, Kielce, Organizacje Społeczne, Pionki. Akces ten podpisało kilkanaście organizacji. Zrzeszenie Nauczycielskie „Szkoła Średnia”, Zawiercie, Zrzeszenie Właścicieli Will i Realności, Ojców.

Z WOJ. KRAKOWSKIEGO:

Cech Rzemieślniczy, Kalwaria Zebrzydowska, pow. Wadowice, Spółdzielnia Spożywców „Podhalanka” Piwniczna, Liga Kooperatystek w Polsce, Piwniczna, Polskie Tow. Tatrzańskie (okręg Kraków), Kasa Bezprocentowego Kredytu Rzemieślniczo-Christianańskiego, Kraków, Cech Zjednoczenia Rzemieślników, Jordanów.

Z WOJ. WILEŃSKIEGO:

Mieszkańcy wsi Maruszowce, pow. Osmiana, Rada Gminy Podbrzezie, pow. Wileńsko-Trocki.

Koca: Senator T. Dworowski, pos. J. Hoffman, senator J. Jędrzejewicz, poseł Puławski, senator A. Siankiewicz, poseł D. Smoczkiewicz, poseł L. Suchorzewski, poseł W. Wielhorski, senator J. Wołoszyński.

Grupa posłów z Wołynia

WARSZAWA [Pał.] — Polska grupa posłów i senatorów Wołynia na posiedzeniu dnia 4 marca 1937 roku postanowiła zgłosić akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego, powstałego na podstawie deklaracji ideowo-politycznej p. Adama

Posłowie woj. póln.-wschodnich

WARSZAWA (Pał.) — Dnia 3 gm. odbyło się posiedzenie grupy senatorów i posłów trzech województw południowo-wschodnich.

Na posiedzeniu tych omówiono m. in. sprawę przystąpienia do Obozu Zjednoczenia Narodowego i uchwalono deklarację treści następującej:

„Polska grupa senatorów i posłów trzech województw południowo-wschodnich po rozważeniu założeń deklaracji ideowo-politycznej p. Koca, podkreśla jej specjalne znaczenie zasady konsolidacji dla Ziemi Południowo-Wschodnich postanowiła jednogłośnie na posiedzeniu w dniu 3 marca br. zgłosić akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego”.

Z WOJ. NOWOGRODZKIEGO:

Związek Zawodowy Drobnych Rolników, Oddz. Lida oraz Oddział Nowogrodzki, Kółko Rolnicze, Mironin, pow. Słonim, Tow. Popierania budowy Publicznych Szkół Powszechnych, Komitet Obwodowy, Lida, Rada Gminy Dworzec.

Z WOJ. BIAŁOSTOCKIEGO:

Zawodowy Związek Pracowników Samorządu Terytorialnego, Oddz. Węgrów, Zw. Urzędników Kolejowych, Koło Chelm Lub., Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Oddz. Bełżyce, Związki Rzemieślnicze i Kupieckie, Sokółów Podlaski, Rada Gromadzka, Konupne, powiat Hrubieszów.

Z WOJ. TARNOPOLSKIEGO:

Organizacje Społeczne, Skala, powiat Borszczów, Tow. Szkoły Ludowej, Toporów, pow. Radziechów, Związek Pracowników Ubezpieczalni Społecznej, Czortków.

Z ZAGRANICZNYCH:

WARSZAWA, (Pał.). Od organizacji polskich za granicą napływają zgłoszenia świadczące o liczbie i siły woli i współpracy, od następujących organizacji polskich za granicą:

Z FRANCJI: Organizacje Polskie Zagłębia St. Etienne — Polskie. Organizacje Zagłębia St. Etienne, reprezentujące wychodźstwo polskie departamentu Loire.

Zjazd Towarzystw im. Marszałka Józefa Piłsudskiego — okręgu Francji Środkowej, Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Lyon: Członkowie Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Lyon.

Z BELGII: Komenda Główna Związku Harcerstwa Polskiego w Belgii — Liege.

Związek B. Wojskowych i Rezerwistów R. P. w Belgii — Bruksela.

STAN Y ZJEDNOCZONE AMERYKI PÓŁNOCNEJ — Polonia gminy Brooklyn.

Ksieża - Litwini

oskarżeni o zniesławianie polskich nazwisk

Do sądu okręgowego w Wilnie wpłynęły trzy akty oskarżenia z art. 206, par. 1 k. k. przeciwko księżom litwiniom: Michałowi Przyjałowskiemu, Baltazarowi Budreckiemu i Piotrowi Pińskiemu, proboszczom w powiecie święciańskim, których prokuratura oskarża o to, że jako urzędnicy stanu cywilnego zniesławiali nazwiska polskie i nadawali im brzmienie litewskie.

Kierownicy bezpieczeństwa pracy w rolnictwie

Kierownictwo w akcji bezpieczeństwa pracy w rolnictwie zostało powierzone kierownikowi Okr. Wydz. B. R. Wł. Izby Rolniczej p. Józefowi Druckiemu-Lubickiemu, na terenie zaś woj. nowogrodzkiego — Instruktorowi Woj. p. inż. Edwardowi Roubie z siedzibą przy Oddziale Biura Izby w Nowogrodzie.

Wiadomości radiowe

PROBNE AUDYCJE RADIOSTACJI STOLECZNEJ.

Z dniem 1 marca b. r. nowa stacja radiowa w stolicy Warszawy II rozpoczęła na fali 216,8 m. próbną audycję, która ma na celu przede wszystkim techniczne wypróbowanie stacji.

Audycje próbne stacji Warszawa II nadawane będą codziennie od 13.10 do 14.50 prócz niedziel i świąt, w soboty zaś od 13.10 do 14.20.

KALENDARZ TRANSMISJI RADIO- WYCH Z MIĘDZYNARODOWEGO KONKURSU CHOPINOWSKIEGO.

Wobec licznych zapytań naszych czytelników o transmisje radiowe z III Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina komunikujemy, że Polskie Radio stara się transmitować z sali Filharmonii wszystkie ciekawsze fragmenty odbywającego się konkursu. Dotychczas Polskie Radio nadało pięć transmisji z Konkursu Chopinowskiego, w czasie których słuchacze radia usłyszeli między innymi grę pp. Evi Wachter, Rosy Tamarkiny, Marii Geistówny, Zbigniewa Grzybowskiego.

Najbliższe transmisje odbędą się w czwartek dn. 4 marca o godz. 15.15, natomiast w piątek dn. 5 marca Polskie Radio organizuje dwie transmisje z Konkursu, a mianowicie o godz. 15.15 i 17.15.

Dalsze transmisje w dniu poprzedzającym rozgrywki finałowe odbywać się będą w zależności od programowych możliwości radia i od przebiegu konkursu w rytmu. W każdym razie transmisje te wyznaczane będą mniej więcej na godz. 15.15.

Same rozgrywki finałowe, które odbywać się będą 11 i 12 marca transmitowane będą w dwugodzinnych audycjach przez Polskie Radio, przy czym 11 marca audycja odbędzie się będzie o godz. 21.00 do 23.00, 12 marca zaś o godz. 20.00 do 22.00.

Amerykańskie stacje sieci N. B. C. transmitować będą rozgrywki finałowe konkursu w piątek 12.III od godz. 21.30 do 21.45, oraz normalną śródogodnią audycję chopinowską Polskiego Radia dn. 24. III o godz. 21.15 w wykonaniu laureata tegorocznego konkursu.

Z „KAZIUKA”

NA TARGU WIEJSKIM.

„Kaziuk” dla wsi wileńskiej w szeroki promieniu jest przede wszystkim pożądanym rynkiem zbytu na wszelkiego rodzaju wyroby z drzewa. Obfitość lasów w swoim czasie na Wilenę szczytnie wpłynęła na duży rozwój rzemiosła bednarskiego i w ogóle na powstanie ludowego przemysłu, zapożyczającego miasto w wyroby z drzewa. Obecnie wszystko to trwa jeszcze silną rozpędą. Wieszniakom coraz trudniej jest o drzewo. Lasu własnego nie posiadają, drzewo „dyrekcyjne” zaś jest bardzo drogie tak, że nie opłaca się jego przerobka.

„Kaziuk” tegoroczny ściągnął bardzo dużą ilość wieszniaków, przemysłowców. Około dwustu wozów z wyrobami bednarskimi wypełniło prawie całą przestrzeń obecnego rynku Łukieskiego. Znowu jak co roku, spietrzyły się góry balii, niecek, wiader i t. p. Wartość tego towaru w przybliżeniu mogła wynieść do 20 tysięcy złotych. — Rozkupiono prawie wszystko. Oznaczałoby to, że wieś otrzymała wczoraj dobry zastrzyk gotówki.

Najliczniej były reprezentowane w tej części kiermasza, w części ludowej, wieś powiatu święciańskiego i, rzecz zrozumiała, miejscowości posiadających lasy.

Jest rzeczą zupełnie jasną, dlaczego targ na wyroby z drzewa odbywa

się wczesną wiosną, a raczej na przedwiosniu. Wieszniak w okresie krótkich dni i długich zimowych wieczorów jest wolny od pracy na roli, w gospodarstwie i może poświęcić czas innemu zajęciu. W marcu kończą się długie wieczory, zbliża się coraz bardziej okres siewów, okres większych wydatków i teraz właśnie najlepszy jest czas na spieniężenie „dorobku” zimowego.

Na targu tym nie tylko miasto jest nabywcą. Wieś wie dobrze, że na „Kaziuku” można dostać tanio i dobre wyroby z drzewa, niezbędne w gospodarstwie, jak balie, niecki, wiadra, drewniane, piczty do kół, płoty do sań (na zapasy), ramy do bron, nawet kompletne wozy wiejskie itp., itp. Można na być ubranie, uprząż itp. Wreszcie jeżeli chodzi o to ostatnie jak zwykle — na każdym targu wiejskim.

WŚRÓD STRAGANÓW.

Zgłębliwa część jarmarczna, z całym hałasem, tłokiem i miejską gorszą tandetą, skupiła się na części placu Piłsudskiego. Jest to część najmniej pociągająca. Występuje i panoszą się na każdym dorocznym targu wileńskim i zaczyna już oddziaływać zabójczo na właściwe, charakterystyczne cechy kiermaszów, nazywanych ludowymi.

Było w bród obwarzanków, serc

„kaziukowych”, zabawek, pierników itp., oraz loteryjek, na które zupełnie niepotrzebnie zezwoliło starostwo, bo zgrywała się przy nich tylko i wyłącznie młodzież szkolna i biedota wiejska i miejska.

Począł „kaziukowa” miała duże powodzenie w swoim namiocie. Widołki Wilna miały popyt ogromny. Na placu miejskim koło rynku na estradzie produkowały się orkiestry i chóry prowincjonalne.

BŁĄD PROPAGANDY.

Z punktu widzenia propagandy autentyzmu „fokloru wileńskiego” musimy podkreślić rzecz nieudaną. Mianowicie na plan pierwszy „Kaziuka” wysunęły się stragany. Były wśród nich wprawdzie autentyczne obwarzanki smogonińskie i pierniki wozy serca, była piękna wileńska cera mika, ale nad wszystkim górowała licha tandeta, sprzedawana przez zawodowego przekupnia. Wozy wiejskie ze sprzedawcami w kożuchach i ich oryginalne wyroby schowane na plan dalszy, na rynek nad Wilną. Turysta tam przeznawnie nie dotarł. Zgubił się w głąbiu pierwszoplanowego tandetnego jarmarku i na tym po przestał.

PORONIONY POCHÓD I „WALKA”.

Inscenizacja „dramatu walki serca kaziukowego z zimą”, pomysłu i reżyserii p. Karola Wichrowskiego, przeszła nasze oczekiwania.

W chłodnym roku zorganizowano

niezależny pochód historyczny rycerstwa ze św. Kazimierzem na czele. Wypadło to fatalnie. Już pomijając stronę kostiumową, która mocno szwankowała, sam pomysł był obcy Wilnu, nie miał oparcia w zwyczajach miasta. Patrzyli na ten wjazd św. Kazimierza w Wilnie oraz turyści i nie wiedzieli jak go mają rozumieć. Dobrze się też stało, że w roku bieżącym zaczęto szukać innych atrakcji dla turysty i że wymyślono coś nowego.

W pochodzie wczorajszym wzięło bardzo liczny udział młodzież szkolna. Wyłumaczono jej, że odbędzie się walka serca z zimą, zakończona wyczerpaniem wiosny. Dzieci pod wpływem swoich wychowawców przejęły się tą imprezą i z całym młodzieństwem zapalem zainteresowaniem poświeciły jej dużo czasu i entuzjazmu. Oczekiwano widowiska ładnego — tak jak i całe Wilno oraz ci turyści, którzy interesowali się zmianami i prospektami, reklamującymi „Kaziuka”.

Wszystkich jednak spotkał zawód. Spodziewaliśmy się, że impreza może wypaść niezbyt dobrze, nie oczekiwaliśmy jednak, że aż tak źle. Sztuczna, nieczym nie związana z Wilnem koncepcja walki „serca” z „zimą” mogła „wziąć” widza tylko do czasu, gdy wystawa, reżyseria i wykonanie. Na sentyment i na pobłażliwość organizatorów liczyć nie mogli. Bo z jakiej racji właśnie na „Kaziuku” ma my oglądać bez protestu i oburzenia

na ulicach Wilna nieudolne imprezy, które kompromitują Wilno?

Od strony kiermaszu wyruszył po Mickiewicza pochód Zimy. Na czele auto wiozło dużą tandetnie wykonaną, lecz w rysunku dobrą kukłę „zimę”. Za nią na aucie jechała dzwiny w kolorowych papierkach, która ra w oczach organizatorów miała symbolizować wiosnę. Dalej następowały nieule w rysunku kukły „grypy” i „mrozu”, ale dlaczego właśnie grypa i mrozu? Za „zimą” szło około tysiąca dziewcząt z gimnazjów i szkół powszechnych w białych kapciach, pod którymi ukrywały się kwiaty. Dzieci włożyły w to, jak już wspomnieliśmy, dużo serca i dobrych chęci. Własnoręcznie wykonały te kaputki i kwiaty. Chciały niewątpliwie aby wszystko było jaknajlepiej. Wyglądało to jednak nieefektywnie i nieładnie. Dzieci szły „w karnym szeregu” cierpliwie i prawdopodobnie nie narzekały na mroź, który różnił im po plecach i wielu z nich obdarzył „grypa”. Może z tym właśnie związane były kukły „mrozu” i „grypy”?

Z drugiej strony od Ratusza szli chłopcy. Na aucie jechało przeszło dwumetrowe „serce kaziukowe” czerwone i częściowo zasłonięte przez karoserię auta. Wyglądało to jak przeprawka „serca” na wozie ciężarowym magistratu. W każdym razie nie robiło wrażenia jakiegoś „rydwanu serca”, co niewątpliwie powinno było być w zamierzeniach organizatorów. Chłopcy na czapkach (młodzież szkol

na — za pozwoleniem kuratorium) nieśli kółka, jakby trzy koła olimpijskie w innym układzie. Miało to wyobrażać obwarzanki (smogonińskie?)

Otóż te dwa pochody spotkały się w pewnym momencie na placu olimpijskim, zapchanym całkowicie przez tłum. I tu nastąpił kulminacyjny punkt dramatu. Nikt z widzów, oprócz dalece wtajemniczonych (!), nie rozumiał co się tu dzieje. Auto z „sercem” stało, auto z „zimą” podjechało. Trochę to wszystko powstało. Z pierwszego zjechało kilku chłopaków i wlaźło do auta „zimę” oraz do dziewczyny, która (czerwona, zmarniejąca, omal nie płacząca) wyobrażała wiosnę. Potem auto z zimą drgnęło i odjechało na bok. Zima odwróciła się po gardliwie do tłumu i zamarała. Bokiem wlaży w tłum inne figury. Prawdopodobnie nie wiedziały co mają z sobą robić. Jedna stanęła trochę z boku, druga trochę z tyłu. Powstał bałagan, w którym nikt nie mógł się polapać.

Organizatorzy i reżyserowie widoku złożyli dowód, że nie umieją poruszać się na ulicy. Nie potrafili zczernić widoku na tle domów, pod gołym niebem. Stanęli bezradni wobec tłumów.

Słowem pochód i „walka serca z zimą” nie udały się. Należy przypuszczać, że w roku przyszłym będziemy świadkami innego widowiska, które może wreszcie wypadnie dobrze, bo

Włod.

Jak Ernst Carl zabił lorda Kitchnera

ZAGINIECIE KRAŻOWNIKA HAMPSHIRE.

Już dwadzieścia lat upłynęło od chwili, gdy w armie pań tw sprzymierzonych ugodził dokłady cios w pościół śmierci feldmarszałka Kitchenera. Zwycięzca Burów i Mahdiego, dawny szef armii brytyjskiej w Indiach, później stały rezydent Anglii w Egipcie, ostatnio zaś minister spraw wojskowych i główny organizator angielskich sił zbrojnych, lord Herbert Kitchener, zginął w niewyjaśnionych bliżej okolicznościach, jadąc w tajnej misji do Rosji.

Dnia 5 czerwca 1916 r. Kitchener wyruszył w podróż na pokładzie krążownika Hampshire. Statek, wraz z całą załogą przepadł bez wieści, zatopiony w falach Morza Bałtyckiego. Początkowo przypuszczano, że przyczyną katastrofy musiało być natknięcie się na jedną z postawionych przez Niemców min.

TAJEMNICZA BUTELKA.

Sześć miesięcy później, przy brzegach Norwegii, u wejścia do fiordu Slavanger, znaleziono butelkę zawierającą dokument następującej treści: „H. M. S. Hampshire. Żyjemy, ale ktoś wie jak długo jeszcze? Nasz łódź stale przepuszcza wodę. To nie potrwa długo. Już nie zobaczymy ziemi. Żegnajcie wszystkich! Pewni jesteśmy, że zostaniemy pomszczeni. Zostałymi dwukrotnie storpedowani tak niespodziewanie, że nie zdążyliśmy nawet wystrzelić. Łódź podwodna po deszczu nas zupełnie niepostrzeżenie. Jest nas pięciu w łodzi, zupełnie wyčerpanych wiosłowaniem i wylewaniem wody...”

Dokument ten zdawał się wskazywać, że krążownik Hampshire został zatopiony przez łódź podwodną. Z drugiej jednak strony istniały wątpliwości co do jego autentyczności, aż ostatecznie komunikat niemieckiego ministerstwa marynarki, mówiący, że „kapitan Beizer ustawił 29 maja 22 miny na wschód do przylądka Warurech. Hampshire został zatopiony przez jedną z nich” rewidował po przednią hipotezę.

W rzeczywistości jednak sprawa miała się zupełnie inaczej i dopiero pamiętniki pewnego agenta niemieckiego rzuciły na nią nieco światła.

ERNST CARL ZOSTAJE SZPIEGIEM

Kariera tego niesłychanie zręcznego wywiadowcy zaczęła się w sposób dość groteskowy. Ernst Carl służył w wojsku jako zwykły szeregowiec. Chcąc przypodobać się jakiejś swojej przyjaciółce, udawał przed nią porucznika i na każdą u niej wizytę wkładał mundur oficerski, który nie wia-

do jakim sposobem udało mu się zdobyć. Pewnego razu Carl miał pecha, ponieważ został przyłapany przez kapitana. Wraz z kapitanem znajdował się jakiś nieznajomy, który, ubawiony pomysłem Carla, ułagodził gniew przełożonego i cała sprawa zakończyła się przy kufelku w kawiarni. Tam niefortunny „porucznik” zaczął opowiadać swoje dzieje, a między innymi, jak podczas swego kilkuletniego pobytu w Londynie zarabiał na życie, uprzedzając właścicieli nielegalnych palarni opium o nadchodzących rewizjach policyjnych. Nieznajomy, który, jak się okazało, był wyśmien- tnym funkcjonariuszem tajnego wywiadu, uderzony sprytem i zręcznością Carla, postarał się o zatuszowanie całej sprawy z mundurem i zaproponował mu wstąpienie do służby szpiegowskiej, co tenże chętnie przyjął.

W MUNDURZE OFICERA BELGIJSKIEGO.

Podczas wojny Carl, zaopatrzony w papiery poległego oficera belgijskiego, księcia de Jaggi, udał się do Anglii wraz z grupą uciekinierów belgijskich. Tutaj dopiero zaczęła się praca. Udał się do technika holenderskiego, to belgijskiego robotnika, Carl pracował kolejno w porcie, w fabrykach amunicji, w kopalniach, zbierając skrupulatnie wiadomości i inspirując, gdzie się dało, akty sabotażu. Ilekroć popadł w jakieś tarapaty, znajdował pomoc u swych dawnych przyjaciół, Chłirczyków z tajnych palarni.

Jednocześnie, dzięki swemu księżęciu nazwisku zdobył on dostęp do najlepszych towarzystw Londynu. Bał się przyjęcia, na których Carl mógł silykać się z różnymi wysokimi urzędnikami, stanowiły dla niego istną kopalnię wiadomości. W tych kołach poznał on także pannę Ethel X., swoją późniejszą żonę.

WSPÓŁPRACA Z „SINN-FEIN”.

Carl związał się niebawem z irlandzką „Sinn-Fein”, która, rozwijając na wszystkich frontach intensywną i nieprzebiegającą w środkach działalności antyangielską, była naturalnym sprzymierzeńcem Niemiec. Z wielkim nakładem cierpliwości i przebiegłości Carl zdołał zapoznać się z tajnym planem Kitchenera, dotyczącym Irlandii; plan ten polegał na wprowadzeniu po wszechnej służby wojskowej w Irlandii i całego szeregu najrozmaitszych rygorów. Wywiadowca bezwzględnie zawiadomił o tym swoich irlandzkich sprzymierzeńców. Od tej chwili śmierć lorda Kitchenera była notatnikową. „Sinn-Fein” i Ernst Carl zajęli się wspólnie wykonaniem „wyroku”.

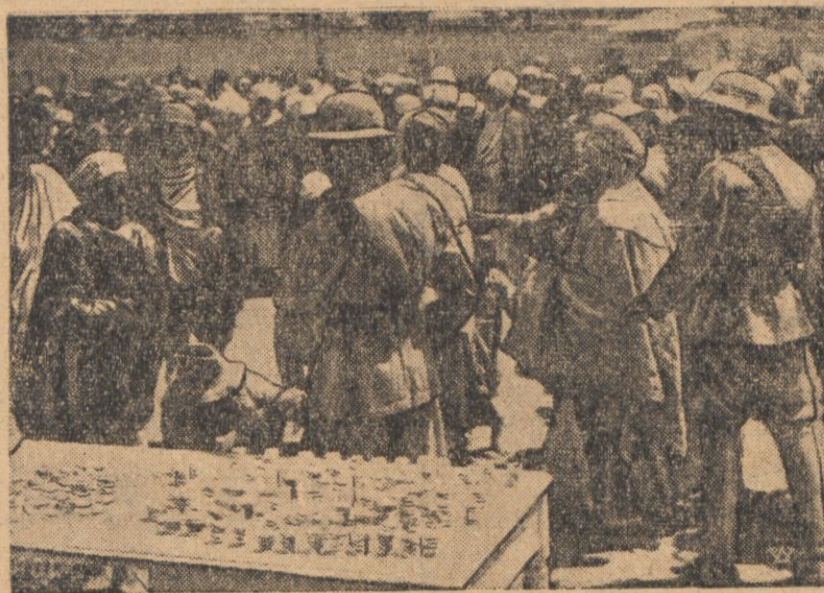
BOMBY POD POKŁADEM KRAŻOWNIKA

Carl dowiedział się niebawem o mającym nastąpić wyjeździe Kitchenera do Rosji. Agenci „Sinn-Fein” wyszpiegowali, że podróż odbyć się na pokładzie krążownika Hampshire. Wówczas Carl nawiązał stosunki z dwoma Irlandczykami z załogi z których jeden miał dostęp do składu amunicji. Carl wtajemniczył ich w swoje plany i nakłonił do umieszczenia w składzie dwóch uprzednio przygotowanych bomb z mechanizmem zegarowym. 5 czerwca Kitchener wszedł na okręt. Dwaj spiskowcy zbiegli z pokładu i ukryli się na wybrzeżu. Na jutro Hampshire odpłynął...

Powodzenie tego planu nasunęło Carlowi iście szatańską myśl zniszczenia w podobny sposób całej floty angielskiej. Na szczęście wywiad „Intelligence Service” wpadł na trop fałszywego księcia de Jaggi, co zmusiło go do ucieczki, udaremniając zarazem jego zamysły.

L.

Po zamachu na wicekróla Abisynii



Moment rozdzielania przez wicekróla Abisynii, marszałka Grazianiego podarków ubogiej ludności Addis Abeby, z okazji urodzin księcia Neapolu. Podczas tej akcji jak wiadomo, dokonano na marszałku Grazianiego zamachu bombowego. Graziani powraca obecnie do zdrowia.

Marynarze zamordowali właściciela baru w Gdyni

Do baru „Corso” przy ul. Morskiej 15 w Gdyni przyszło po g. 12 w nocy trzech marynarzy, którzy zaczęli na tarczywie domagać się wódki. Właściciel baru, widząc, że są oni pijani, odmówił sprzedaży alkoholu. Powstała awantura i wreszcie kelnerom udało się wypchnąć pijaków na ulicę. Z zemsty marynarze wybili dwie szyby w drzwiach wejściowych do lokalu. Gdy właściciel baru, 41-letni Jan Gromczyk, wybiegł na ulicę aby za-

trzymać sprawców szkody, jeden z nich ugodził go nożem fińskim w pierś, kładąc trupem na miejscu. Zaalarmowane władze bezpieczeństwa przeprowadziły natychmiast w całym mieście obławę, w której wynikiem zatrzymano 12 marynarzy. Rodzina zamordowanego oraz służba rozpoznała wśród nich sprawców zbrodni, którymi okazali się marynarze: Tadeusz Stasiak, Zygmunt Kozerski i Józef Marchel.

Tanie pomarańcze na ulicach bez wartości

Ulice Poznania, aż roją się od sprzedawców pomarańcz. Ceny są rze czywiście niskie: „osiem za złoty”, a czasem nawet cały dziesiątek. O połowę za tym taniej jak w sklepach. Oczywiście nie brak amatorów. Tymczasem pomarańcze te są nie zwykłe lekkie i zupełnie bezwartościowe, gdyż przed sprzedażą wypompowano z nich sok. Na niektórych też nawet można zauważyć plamki od na-

kluć. Pozbawione soku pomarańcze są bez smaku i bez wartości odżywczej. Poraz pierwszy tę aferę wykryto na Śląsku, gdzie policja zniszczyła cały transport sprowadzonych w ten sposób owoców. Obecnie rynek poznański zalano tym towarem. W Wilnie też daje się zanotować podobne zjawisko.

Wyrok na adwokata H. Ostrowskiego zatwierdzony

Sąd Apelacyjny w Warszawie ratyfikował powtórnie sprawę adw. Zygmunta Hofmoka - Ostrowskiego, oskarżonego o użycie w jednej ze swych mów obrończych zwrotu, że „Bereż mógł wymyślić tylko tehorz”. W wyniku rozprawy zatwierdzono poprzedni wyrok, skazując adwokata na miesiąc aresztu z pozbawieniem prawa wykonywania praktyki adwokackiej na dwa lata.

Samobójstwo ucznia w szkole

W gmachu gimnazjum kupieckiego w Toruniu, popełnił samobójstwo 17-letni uczeń Heliodor Bilert, syn znanego kupca toruńskiego. Z niewyjaśnionych dotychczas powodów denat od kilku dni zdradzał siłne zdenerwowanie. Krytycznego dnia podczas lekcji wyszedł na korytarz i strzelił sobie w serce z brzoyni go. Przywołany lekarz stwierdził już zgon.

Artysta malarz teatrów miejskich
W. MAKONIK
PROJEKTY WNĘTRZ
(mieszkania, biura, sklepy i t. d.)
Wiwulskiego 6 m. 15, tel. 23-77

Proces dwóch profesorów

Wczoraj przed sądem w Warszawie znalazła się skarga o zniesławienie, jaką wytoczył prof. Uniwersytetu Cybichowski przeciw prof. Lutostańskiemu obecnemu dyrektorowi departamentu ustawodawczego w Ministerstwie Sprawiedliwości.

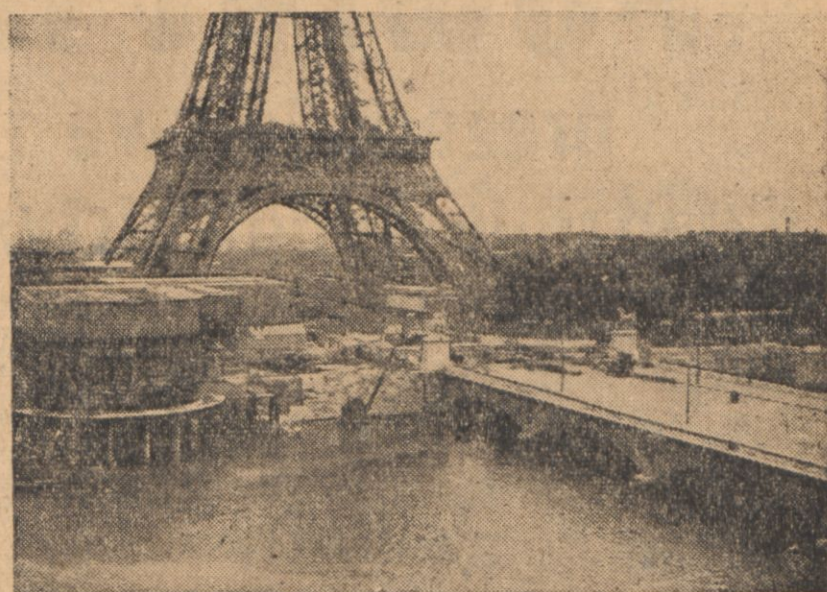
Prof. Cybichowski zarzuca oskarżonemu, że rozpowszechniał o nim wiadomości, uwłaszczające jego cześć, w związku ze sprawą dyscyplinarną, wytoczoną prof. Cybichowskiemu o nieprawne pobieranie od studentów opłat za colloquia.

Do sprawy powołani zostali na świadków przedstawiciele świata prawniczego i profesorowie uniwersyte- tu.

Konturs na rozbijanie placu Jasnogórskiego w Częstochowie

Zarząd miejski m. Częstochowy w trosce o estetykę zewnętrzną bezpośredniego otoczenia Jasnej Góry, rozpisuje konkurs na urządzenie i rozplanowanie placu Jasnogórskiego i dzielnicy podjaskogórskiej. Za projekt najlepszego rozwiązania przeznaczono nagrodę w sumie 6.000 złotych.

Powódź w Paryżu



Wskutek nieoczekiwanego wylewu Sekwany, położone nad rzeką dzielnice Paryża zostały zagrożone powodzią. Powódź dosięga również terenów Wystawy Światowej. Na zdjęciu pawilon belgijski na Wystawie „zatopiony” przez Sekwanę.

Skandal z „ulgowymi” przyjazdami na „Kaziuka”

Wczoraj zgłosiło się do nas szereg czytelników z Wileńszczyzny ze skargami na organizatorów t. zw. „ulgowych” indywidualnych przejazdów na „Kaziuka”. Sprawa ta jest warta poruszenia na łamach prasy, z tego przede wszystkim względu, że godzi w popularność turystyki.

Konkretnie rzecz się ma następująco:

Liga Popierania (?) Turystyki reklamuje: kto się zaopatrzy w indywidualną kartę uczestnictwa i przyjeżdżie do Wilna za pełnym biletem, z powrotem do miejsca swego zamieszkania będzie mógł wrócić bezpłatnie.

Pan X. powiedzmy ze Smorgoń, nabył za 1 zł. kartę uczestnictwa. Przyjechał do Wilna (nawiasem mówiąc w przepelnionym do ostatnich granic pociągu, kolej nie zatroszczyła się o dostateczne zwiększenie wozów), pochodził sobie po „Kaziuku”, wydał się do ostatniego grosza, chce wracać wieczorem do swoich Smorgoń, a tu mu raptem powiadają:

— Nie panie. Bezpłatnie pan pojedzie, ale dopiero wówczas, gdy Zw. Propagandy Turystyki nalepi panu na karcie znaczek, za który pan zapłaci trzy zł.

Ładne ulgi! Przyszło do człowieka kowi bezpłatny powrót do domu, a tu żądają prawie tyle, ile kosztuje pełny bilet powrotny.

Jakże muszą płuć sobie w brodę ci zapobiegliwi urzędnicy i uczniowie z tychże chociażby Smorgoń, którzy polegając na reklamie Ligi Popierania (?) Turystyki zrezygnowali z przysługujących im stałych zniżek kolejowych i w nadziei zaoszczędzenia kilkudziesięciu groszy, kupili karty uczestnictwa oraz pełne bilety do Wilna, sądząc, że z powrotem pojedą bezpłatnie...

Tak nam opowiadali nasi czytelnicy. Nie do wiary! Zwracamy się do Zw. Prop. Tur. Ziemi Wil.

— Czy to prawda?
— Prawda, ale to nie my, to Liga Popierania Turystyki. My tylko pośredniczymy w sprzedaży tych znaczków.

Zwracamy się do przedstawiciela wileńskiej delegatury Ligi.

— Czy to prawda?
— Nie, karty uczestnictwa musiały być bezpłatne.

— Ale nasi czytelnicy płacili za nie. Oto ich nazwiska i adresy.

— Dobrze. Przeprowadzimy dochodzenie.

— Alz te 3 złotowe znaczki każeć nalepieć?

— To nie my, to Warszawa.

— Aha, Warszawa...

Powiedzieliśmy naszym pokrzywdzonym czytelnikom:

— Pocięście się, to Warszawa.

Ale co zrobisz z takim smorgońcem? Uparty jest. Wychodzi z redakcji i mruczy sobie pod nosem:

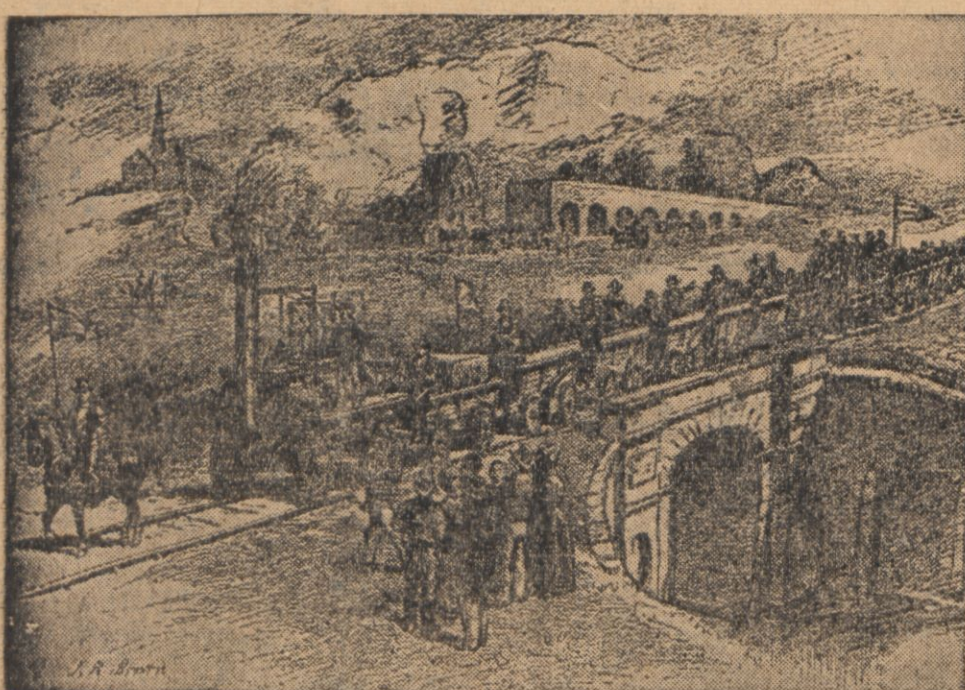
— Choć i Warszawa, a także to jest nabieranie...

Pomnik z lodu



W Minnesota (U. S. A.) wykuto w lodzie popiersie znanego aktora filmowego i iolnika Willi Rogersa, który zginął niedawno podczas lotu.

W setną rocznicę pierwszej lokomotywy



Reproduujemy z kolei sztych francuski, przedstawiający pierwszy pociąg, który wyruszył z Paryża 27 sierpnia 1825 r. — Normalna komunikacja kolejowa została zaprowadzona dopiero w 1837 r. Jak widać z ilustracji, pierwszą tę lokomotywę poprzeda koń, który toruje jej trasę.

O spadek po Zacharoffie

Ilekroć umrze jakiś milioner, nie zostawiający żadnego dziedzica, zaczyna się specyficzne zjawisko; ze wszystkich stron zaczynają raptem napływać ludzie, którzy teraz właśnie przypomineli sobie o swoim bliskim pokrewieństwie ze zmarłym i z których każdy uważa się za jedynego uprawnionego do objęcia spadku.

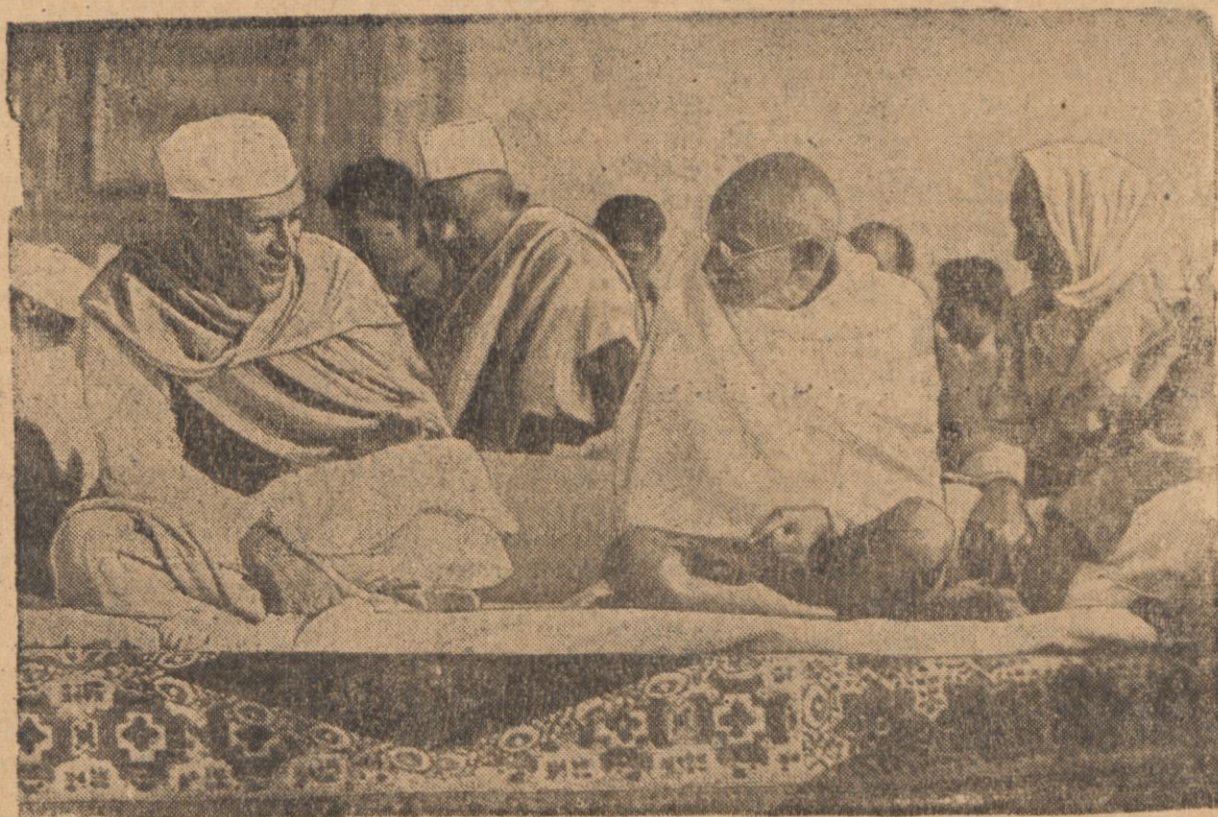
Taka właśnie sytuacja wytworzyła się po śmierci Bazylego Zacharoffa. Pewien zamieszkały w Londynie szwec, nie mogąc odzłować, że nie jest synem zmarłego milionera, zdecydował, że, w gruncie rzeczy, nie nie jest jeszcze stracone, i pewnego pięknego dnia stawił się w urzędzie, oświadczając: „Jestem potomkiem Bazylego, nazywam się Hyman Barnett-Zacharoff”. Szwec ten, będąc zapewne człowiekiem przyzwoitym, nie rościł sobie pretencji do całego spadku, lecz stwierdził, że wystarczy mu do szczęścia kapitały, które znajdują się

obecnie we Francji.

Pomysłowy szwec ma jednak konkurenta w osobie 42-letniego Armeńczyka, Sadyka Czaczati, pracownika sklepu tytoniowego w Kairze. Wykazywał się on wielką znajomością genealogii, że ojciec Zacharoffa i jego dziadek byli braćmi, a zatem jest on jego kuzynem drugiego stopnia. Może on również zaprezentować w każdej chwili stryjecznego brata Zacharoffa, a swego ojca, w wielu lat 80-ciu, zamieszkującego stale w Syrii.

Obok tego w sądach francuskich zgłasza się pokaźna liczba kobiet, które, jak twierdzą, w swoim czasie nie mogły oprzeć się męskiemu urokowi zmarłego, i żądają obecnie należnej rekompensaty. Sądząc z liczby tych „ofiar”, Zacharoff musiałby być groźnym rywalem Casanovy, za życia jego jednak nie o tym nie było wiadome.

Gandhi powraca do polityki



Gandhi, który jak donoszą pisma, znów wraca do życia politycznego po dłuższej przerwie, dokona wkrótce otwarcia hinduskiego kongresu narodowego w Faizpurze. Na ilustracji — moment, kiedy Gandhi rozmawia z przywódcą nacjonalistów hinduskich, Nehru.

racjonalna kosmetyka **KLYTIA** INSTITUT DE BEAUTE **PUDRY. KREMY**

Powiat lidzki prezentuje swe zdobycze w dziedzinie budownictwa Szkół Powsz.

Powiat lidzki od 3 lat dźwierży zaszczyt nie pierwszeństwo wśród powiatów okręgu szkolnego wileńskiego pod względem dostarczania funduszy na rzecz budowy szkół powszechnych. Jedynie m. Wilno wyprzedza wysokością zebranych sum na ten cel powiat lidzki, pozostałe natomiast 20 powiatów przostaje daleko w tyle.

W roku 1934 na terenie obwodu lidzkiego zbiórka w czasie tygodnia szkoły powszechnej dała 5103 zł., w roku 1935 — 5191 zł., w roku zaś 1936 suma ta nie co spada i wynosi 4436 zł. Mały spadek tej cyfry należy zapisać na karb wyjątkowo złej pogody w dniu przeznaczonym na zbiórki uliczne oraz temu, że tydzień szkoły powszechnej był bezpośrednio poprzedzony „Tygodniem LOPP”. (Cały Okręg Wileński, składający się z 21 powiatów dał z „Tygodnia” w roku 1936 sumę zł. ok. 15 tys.).

Trudno ożrec czemu należy zawdzięczać te wyjątkowo dobre wyniki zbiorów na budowę szkół powszechnych na terenie powiatu lidzkiego: bogactwu jego mieszkańców, ich ofiarności i zrozumieniu sprawy, czy wreszcie dobrej organizacji na tym terenie.

Z tych wszystkich czynników nie wyda je się istotnym ten pierwszy, zważywszy w szczególności, że na terenie pow. lidzkiego 50 proc. gospodarstw należy zaliczyć do typu karłowatych (poniżej 5 ha), 30 proc. zaś stanowią gospodarstwa od 5 do 10 ha. Razem więc 80 proc. A jednak ta właśnie kategoria ludzi wykazuje się bardzo znaczną ofiarnością na cele społeczne.

Ze względu na wyjątkowo dobre wyniki finansowe akcji zbiorowej na rzecz budowy szkół powsz. na terenie pow. lidzkiego nie od rzeczy będzie z okazji dorocznego zebrania Obwodu T-wa P. B. P. S. P., jakie odbyło się w dn. 28 ub. m. zrobić szczegółowy przegląd pracy tego obwodu i jej wyników.

W pow. lidzkim znajduje się 117 Kół T-wa z 1200 członkami zwyczajnymi oraz 39 kół uczestników, do których należy 2294 uczniów szkół powsz.

Na podstawie sprawozdań nadesłanych z 39 Kół (inne Kola sprawozdań nie nadesłały) obwód lidzki przekazał na rzecz budowy szkół w ciągu ub. roku — 2556 zł. 47 gr., razem więc z sumami zebranymi w czasie „tygodnia” pow. lidzki dał 6,992 zł. Z gmin powiatu najwięcej spisała się gm. Lipniskiej, która w czasie „tygodnia” zebrała 570 zł. 85 gr. — najgorzej zaś wypadła zbiórka na terenie gm. Sobolnickiej (49 zł. 07 gr.). Na uwagę zasługują wyniki zbiorów podejmowanych przez szkoły. Często mała szkoła jednoklasowa zebrała więcej niż cała gmina i tak szkoła w Gieranonach, gm. lipniskiej zebrała 197 zł. 02 gr. — Szkoła w Poleckiszkach, gm. wernowskiej zebrała 77 zł. 34 gr. wreszcie szkoła jednoklasowa w Dubiczach, gm. zabłockiej zebrała 35 zł.

W zamian za swoją ofiarnością pow. lidzki otrzymuje również dość znaczne pożytki z funduszy T-wa P. B. P. S. P. i tak w 1934 r. samcz.ząd gminny powiatu otrzymał 14 tys. zł., w roku 1935 — 23 tys. zł., w roku zaś 1936 — 17,5 tys.

Dzięki tej pomocy powiat lidzki zyska w ciągu 4 lat (1934—1937) 11 nowych budynków szkolnych o 48 izbach lekcyjnych, w których znajduje się pomieszczenie ok. 3000 dzieci Ponadto jeszcze oprócz tych budujących się lub wykończonych budynków szkolnych w r. bież. ma być zapoczątkowana budowa dwu nowych szkół: szkoła Nr. 2 w Iwii o 9 izbach szkolnych i w Ossowie, gm. zabłockiej o 3 izbach szkolnych.

Oprócz funduszy uzyskiwanych od T-wa godną jest podkreślenia niepospolita ofiarności miejscowego społeczeństwa, które wszelkimi siłami zarówno w formie darmo zaofiarowanej pracy, materiału czy wreszcie pomocy finansowej stara się przyczynić do wystawienia szkoły.

W wolnych wnioskach poruszano kwestię budulca i uchwalono zwrócić się do odpowiednich władz i domagać się aby Dyr. Lasów Państw. nie pobierały od gmin wkłskł gwarancyjnych za udzielenie w formie pożyczek budulec na szko-

ly, i aby sprzedawane były na budowę szkół całe działki na pniu. Ponadto uchwalono zwrócić się do władz państwowych z prośbą aby państwo, ze względu na to, że od kilku lat nie prelinuje na rzecz budowy szkół żadnych kwot udzielało przynajmniej na ten cel pewien kontyngent drzewa budowlanego darmo. — Do władz organizacyjnych postanowiono zwrócić się z wnioskiem o uproszczenie pracy kancelaryjnej i sprawozdawczej w biurach T-wa. W czasie zebrania w punkcie przewidzianym porządkiem dziennym usłępującemu zarządowi w składzie: prezes W. Woronowicz, podinsp. szk., wiceprezes — kpt. Michalski, sekr. Jan Bułkiewicz, członkowie: Ferdynand Orkusz — prezes Z. N. P., Wiktor Wilczyński — insp. samorz., Stefania Howorka, Józef Gerasimowicz — wójt gm. lidzkiej, udzielono absolutorium, w skład zaś nowego zarządu obwodu lidzkiego PBSP wybrani zostali: W. Woronowicz, W. Wilczyński, W. Popkowski, F. Orkusz, Biełkowska i J. Bułkiewicz, na zastępców: S. Howorka i Gerasimowicz.

Przewodniczył p. sędzia W. Popkowski. Na zebraniu był obecny starosta T. Miklaszewski i wicestarosta W. Dziadkiewicz. (II).

Akces Smorgoń do obozu Zjedn. Narodowego

We wtorek odbyło się zebranie informacyjne społeczeństwa Smorgoń w sali kina „Casino”, zainicjowane przez zarząd miejscowego Zw. Strzeleckiego. W obszernej sali zebrało się ponad 200 osób oraz przedstawiciele władz, instytucji i organizacji.

Zgromadzenie zagał przedstawicieli miasta wiceburmistrz Putyrski i powołał do prezydium jako przewodniczącego p. inż. Jankowskiego, jako członków: St. Janczukowicza, Kowalewicz, sekr. gminy Lwińskiego, kierow. szkoły powsz. St. Janbasa i Jana Janczukowicza. — Przedstawiciele miejscowego rolnictwa, kupiectwa, oraz organizacji.

Kierownik szkoły powsz. p. Janbos, odczytał deklarację ideowo-polityczną pułkownika Koca, po czym w krótkich słowach omówił problem konsolidacji społeczeństwa przewodniczący zebrania, wzywając wszystkich do solidarnego akcesu do akcji pułkownika Koca. Z kolei odczytano rezolucję treści następującej:

„Przedstawiciele wszystkich urzędów, organizacji, instytucji społecznych oraz społeczeństwa m. Smorgoń na zgromadzeniu w dniu 2. III. 37 r. jednogłośnie zgłaszają swój akces do tworzonoego przez pana plk. Koca Obozu Zjednoczenia Narodowego i postanawiają zespolic wszystkie swe wysiłki w myśl deklaracji ideowo-po-

litycznej plk. Koca dla „podniesienia Polski wzwyż”.

Rezolucję powyższą przyjęto przez akklamację, po czym zaintonowano hymn Narodowy. Pod rezolucją podpisały się następujące organizacje: Ochotnicza Straż Pożarna, Spółdzielnia „Siła”, Związek kupców Chreścijańskich, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Kasa Dieżycka, Koło Zw. Rezerwistów, Oddział Zw. Strzeleckiego, Zarząd Miejski i Rada Miejska, Zarząd Gminy i Rada Gminna, Grono Nauczycieli Szkoły Handlowej, Koło LOPP, Koło PCK, Rodzina Policyjna, Ognisko Nauczycielskie, Koło Ligi M. i K., Stow. Przyjaciół Oświaty, Tow. Pop. Publ. Szkół Powsz., Drużyna Harcerska oraz P. W. Leśników. W.

Budowa szkół w pow. brasławskim

W dniu 28 ub. m. odbył się w Brasławiu zjazd delegatów Kół T-wa Popiera Budowy Publicznych Szkół Powszechnych z terenu pow. brasławskiego. — Zebranie poświęcone było sprawozdaniu z działalności oraz omówieniu planu pracy na rok 1937. Ze sprawozdania złożył go prezes Komitetu Obwodowego p. insp. Piałuchę wynika, że w roku 1936 oddano do użytku 17 izb lekcyjnych, wybudowanych przy pomocy finansowej T-wa.

Z budynków wzniesionych w r. ub. na uwagę zasługuje gmach 7-klasowej szkoły w Brasławiu. Wybudowanie tego gmachu przyczyniło się do rozwiązania kryzysu szkolnego w Brasławiu. T-wo zao. parzyło 2 szkoły w biblioteczki i 2 szkoły w przrządy do robót ręcznych. Praca T-wa przyczyniła się do zainteresowania społeczeństwa sprawą powszechnego oświaty.

Zjazd postanowił sięgnąć do młodzieży pozeszłokolnej i zainteresować ją pracami T-wa, dając do wyrobienia z niej przyszłych działaczy T-wa. Budowa szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego znajdzie poparcie i pomoc członków i kół T-wa na terenie całego powiatu.

W zjeździe wziął udział starosta St. Trytek, przedstawiciel KOP-u kpt. Deszyński i pełny zarząd powiatowy Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

Wilejka pow.

— Nowy wójt gm. budslawskiej. — W dniu 1 marca rb. pod przewodnictwem starosty wilejskiego inż. Henszla odbyło się posiedzenie rady gminnej w Budslawiu, na którym dokonano wyborów nowego wójta. Większością 3/4 głosów wójtą wybrano Józefa Sokołowskiego, ofiera rezerwy i rolnika z tej gminy.

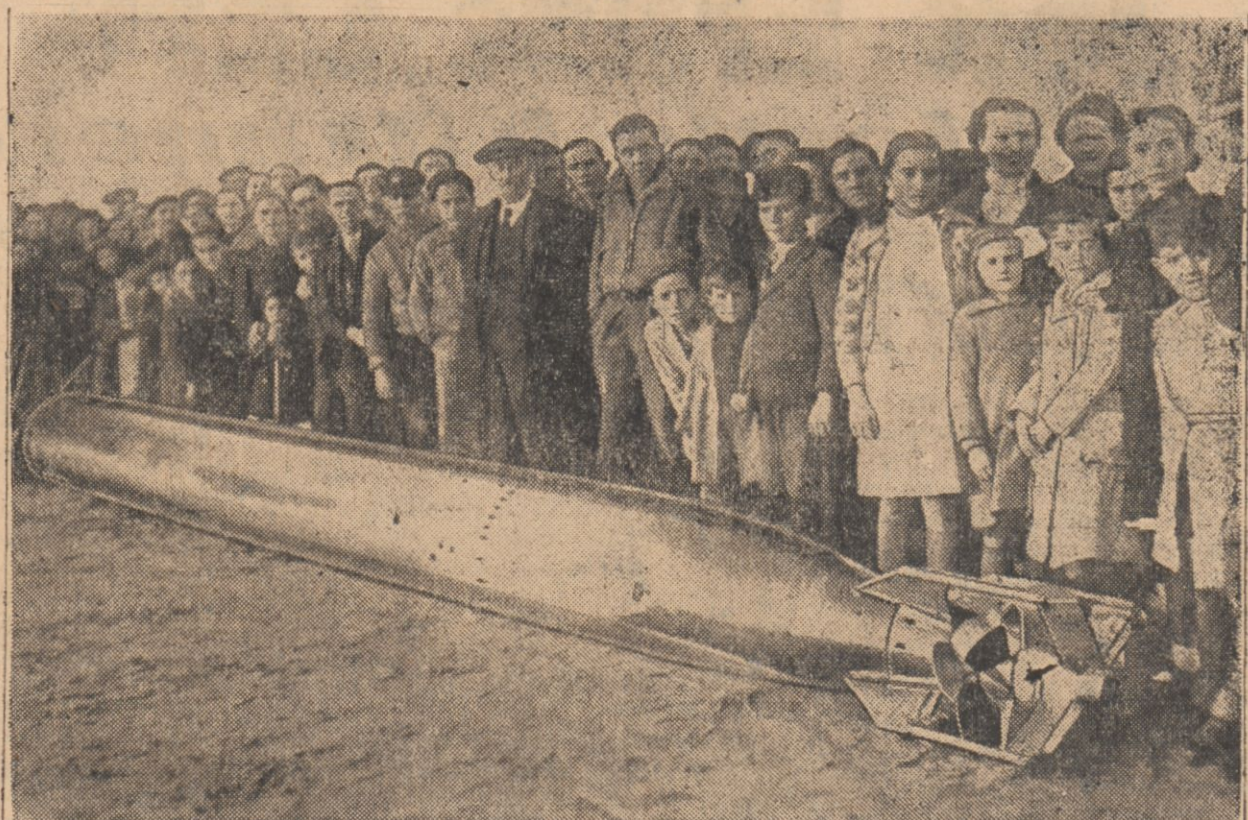
Poprzedni wójt gminy budslawskiej Salkowski za nieprawidłową gospodarkę został przez władze nadzorcze złożony z urzędu.

— T-wo Wiedzy Wojskowej K. O. P. w Wilejce łącznie z Ligą Morską i Kola nialną zorganizowało odczyt publiczny na temat „Sytuacja i zadania Polaków w Ameryce Południowej”. W charakterze prelegenta wystąpił Michał Pankiewicz.

— 112 nowych soltysów. Trwające od 3 miesięcy wybory soltysów w gromadach wiejskich w pow. wilejskim zostały obecnie zakończone. Wszystkie gromady w liczbie 112 mają już nowych soltysów, których zaprzysiężenie odbędzie się w najbliższych dniach.

Głównym zadaniem nowoobраниch soltysów będzie uaktywnienie rad gromadkich w dziedzinie realizowania pomocy społecznej, co wpłynie korzystnie na zmniejszenie się liczby włóczęgów, dalej troska o stan dróg gromadzkich i podniesienie wsi pod względem sanitarnym.

Lepiej by tego nie znaleźć...



Mieszkańcy Karłaginy oglądają wielką torpedę, którą morze wyrzuciło na brzeg. Torpeda została wyszrzalona z okrętu wojennego wojsk powstańczych i nie wybuchła.

Wypadki na kolei 2 osoby pod kołami pociągu

Dn. 3 bm. o godz. 17 min. 40 w pociągu osobowym nr. 412 nagle zmarł pod różny Julian Drabul, lat 62, właściciel folwarku Wonszki, gm. giewiackiej. Złwo ki zabezpieczono i przekazano policji.

4 bm. o godz. 2 min. 40 z pociągu mieszaneo idącego ze Smorgoń w kierunku Mołodeczna przy semaforze przed st. Zalesie wypadła bezbiletowa pasażerka Helena Dymdziol, zam. w maj. Podwożna. Doznała ona okaleczenia twarzy i ogólnego poftuczenia. Po okazaniu pierwszej pomocy przez miejscowego lekarza poszkodowaną skierowano do szpitala do Wilna.

Dn. 3 bm. o godz. 23 min. 15 na st. Soly pociąg towarowy nr. 472 odciął lewą nogę Konstantemu Kordowskiemu, rolnikowi zamieszkałemu w kolonii Korzeniec, gm. smorgońskiej, pow. oszmiański. go. Rannego po udzieleniu pierwszej po-

mocy lekarskiej przez miejscowego lekarza odwieziono do szpitala w Mołodecznie. Prawdopodobnie przyczyna wypadku — wskakiwanie do pociągu w biegu.

4 bm. o godz. 5 na stacji Horodec pociąg mieszany nr. 1072 w czasie przełoków najechał na 2 platformy, które zbiegły ze zwołnocy wyjazdowej, przy czym jedna z platform wykoileła się jedną osi i załamowała ruch, wskutek tego pociąg mieszany musiał przestać 70 minut na stacji, nim usunięto platformę.

4 bm. o godz. 8 min. 10 na szlaku Postawy — Hoduciszki zepsuł się parowóz wskutek pęknięcia suwaka w pociągu zbiorowym nr. 584. Na wyciągnięcie składu pociągu zażądano parowozu od pociągu nr. 552 z Postaw, który ściągnął skład pociągu do Postaw. Wskutek tego pociąg nr. 552 odszedł z Postaw z godzinnym opóźnieniem.

Brastaw

— W Brastawiu odbyła się odprawa komendantów posterunków Policji Państwowej z terenu pow. brasławskiego, zwołana przez komendanta P. P. Żmudzińskiego go celem omówienia spraw z zakresu bezpieczeństwa i usprawnienia urzędowania posterunków. Na odprawę przybyli nadkomisarze Piotr Michalski i Konstanty Worono, starosta powiatowy St. Trytek, wiceprokurator, sędzia grodzki i okręgowy sędzia śledczy, którzy zreferowali szereg artykułów Kodeksu Karnego i innych ustaw obowiązujących organy P. P., a związanych z walką z przestępczością.

Obecni z zadowoleniem stwierdzili, że organy P. P. na terenie powiatu brasławskiego działają bardzo sprawnie, pomimo trudnych warunków pracy, gdyż po wiat graniczny z trzema pańsiwami ościeniami.

Starosta powiatowy w przemówieniu swym zaznaczył, że policja powiatu brasławskiego nie tylko czuwa nad bezpieczeństwem obywateli, lecz żywo interesuje się przejawami życia społecznego i w życiu tym bierze czynny udział. Szczególnie dużo uwagi funkcjonariusze P. P. poświęcają opiece nad działalnością i biednymi, o czym może świadczyć dobrze zorganizowana akcja gwiazdkowa i obecnie prowadzone dożywianie dzieci w Brastawiu.

— Dotychczasowy podkomisarz ziemski w starostwie powiatowym brasławskim Jan WOYSLAW decyzyą min. Roln. i Ref. Rolnych mianowany został komisarzem ziemskim na powiat borszczowski i złożył przysięgę, a na jego miejsce przybył z To na inż. OSTROWSKI i objął już urządowanie.

— Ruch naturalny ludności. W czwartym kwartale 1936 r. na terenie powiatu brasławskiego zostało zawarych 170 małżeństw. W tymże okresie zanotowano 926 urodzeń i 575 zgonów, w tym 145 zgonów niemowląt. Przyrost naturalny wynosił w ub. kwartale 351 osób. Należy zaznaczyć, że śmiertelność niemowląt w porównaniu z III kwartałem r. 1936 była znacznie mniejsza.

Stonim

— Przygotowania do uczenia zastug Młodzieżowskiej — Szczurkiewiczowej. W związku z zapowiadzanym przyjazdem teatru objazdowego z Wilna ze sztuką „Święty płomień”, w której główną rolę odegra znakomita artystka p. Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa, w Stonimie odbyło się zebranie miejscowego społeczeństwa, na którym uchwalono powołać specjalny Komitet Obywatelski. Komitet opracował już program przyjęcia.

W nadchodzącą sobotę p. Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa wystąpi 2 razy (po południu przedstawienie dla żołnierzy, wieczorem — dla rodzin wojskowych). W niedzielę w Domu Ludowym popołudniówka grana będzie dla młodzieży szkolnej, wieczorem dla społeczeństwa starszego. Zapowiedź przyjazdu znakomitej artyst-

Echa radiowe

Zakończenie uroczystości żuławskich

Reportaż z osłanich 2 dni marszu Żułów — Wilno wypadł znacznie lepiej niż poprzedni. Zwłaszcza lepszy był odbiór. Narracja sprawozdawcy trochę się jeszcze mieszała z fragmentami uroczystości, ale na ogół biorąc słuchaczemu silieli być zadowoleni.

Najlepiej wypadł reportaż z Antokola. Radiosłuchacz usłyszał opis żywy, barwny i interesujący. Każdy przysłuchiwał się reportażowi z takim zainteresowaniem.

Ja już kilkakrotnie pisałem, napływ nowych radiosłuchaczy przekształca powoli dotychczasową „radiofonie inteligentką” w radiofonie ludową. Z tematów ludowych wyróżnić należy dialog poświomy soi. Arcyważny problem odżywania się naszych mas ludowych poruszył w sposób nader ciekawy. Nie wątpliwie nasi działacze ludowi zechcą wyścignąć z tej dyskusji wnioski praktyczne.

Na pochwałę zasługuje również wczorajszy dialog o elektryczności. Temat fałszywy, ujęty popularnie i jasno zainteresował bez wątpienia każdego. Przeciwnie, to nerw naszej epoki, słynny „biały węgiel”.

Przy
Grypie
i przeziębieniu
tabletki
Logal

Nie wolno się spóźniać!

Tych, którzy odkładali zaopatrzenie się w los do pierwszej klasy trzydziestego ósmego Loterii Państwowej na ostatnią chwilę, spotka przykra niespodzianka: w bardzo wielu kolekturach losy zostały całkowicie wyprowadzone i pp. spóźniłcy nie mogli wziąć udziału w ciągnięciu.



„Pomysłowo” sporządzony testament Wyłudzony podpis in blanco

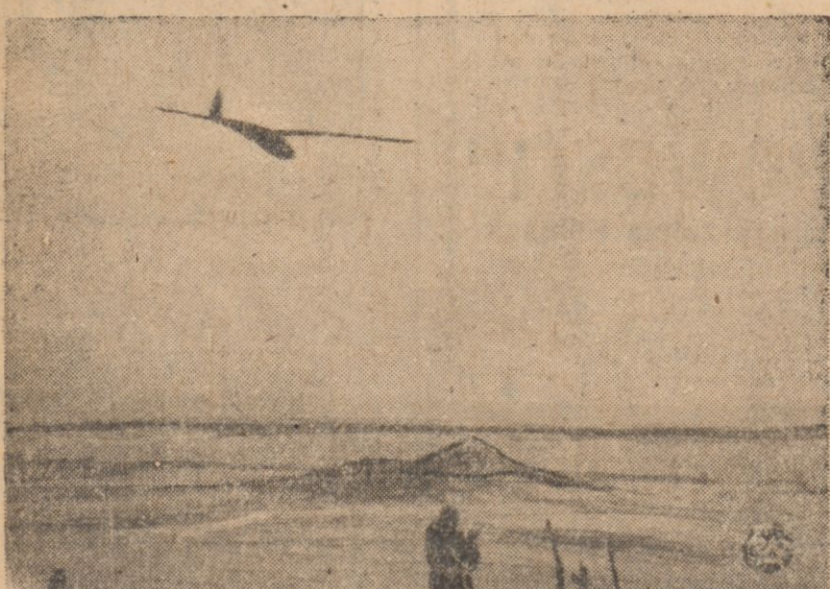
W Warszawie w domu przy ul. Zachodniej 31 mieszkali kilka lat temu małżonkowie Anna i Aleksander Mazurkiewicz, oboje w podeszłym wieku. W końcu 1934 r. staruszkowie zmarli niemal równocześnie, pozostawiając dość pokaźny majątek dwóm swoim córkom. Jeszcze za życia Mazurkiewiczów przychodził do ich mieszkania sąsiad Bronisław Jakubowski, który opiekował się staruszkami w czasie jej choroby. Po śmierci Mazurkiewiczowej Jakubowski zgłosił się z testamentem, podpisanym przez zmarłą, w którym zapisała ona mu 10 tysięcy zł. Testament wydawał się spadekobiercom podejrzanym, ponieważ wiadomo było, że Jakubowski nie cieszył się dobrą opinią.

Złożono meldunek do urzędu prokuratorskiego. W trakcie śledztwa oddano testament do ekspertyzy kaligraficznej. Wykazała ona, że chociaż podpis na te sławienie jest autentyczny, tym niemniej treść zapisu była fałszywa.

Podczas dalszego dochodzenia ustaleń no poza tym, że Jakubowski wyłudził od zmarłej podpis in blanco, a potem wypłacił go własnoręcznie.

Za czyn ten odpowiadał wczoraj przed sądem. Po naradzie zapadł wyrok, skazujący Jakubowskiego na 6 miesięcy więzienia. Kara została mu za zasługi amnestii darowana.

Pierwszy w Polsce wyczynowy lot żaglowy na szybowcu



Szybowiec S. G. 3 bis/36, podczas pierwszego w Polsce wyczynowego lotu żeglarskiego na szybowisku w Sokolej Górze pod Krzemieniem. Lotu dokonał pilot Mikulski. W głębi widoczny szczyt góry „Ostrej”.

Za miłość zapłaciła życiem Potwornego mordercę ujęto

W os. Karolin, gm. motłachdzkiej pow. baranowickiego między Szkutówną Aleksandrą i Kurbieko Stefanem wywiązała się miłość, która która z czasem przetransformowała się w cichą, a po tym w jawną nienawiść ze strony Kurbieko. Szkutówna de monstrowała publicznie swoje przywiązanie do przyjaciela, który sronił od niej jak mógł i starał się jej pozbyć.

Dnia 1 bm. w renych godzinach pow-

stała między kochankami sprzeczka, po tym osła wymiana zdań, wreszcie bójka, w czasie której Kurbieko chwycił siekierę i zadał Szkutównie silny cios w głowę, wskutek czego ta w przeciągu pół godziny zmarła. Kurbieko jednak nie ograniczył się na tym, podpalil jej zabudowania, które spłonęły doszczętnie wraz z żywym i martwym inwentarzem. Kurbieko został zatrzymany.

Samobójstwo sekretarza wydz. powiatowego w Wilejce

W dniu 3 marca w godzinach popołudniowych wyrzucił z rewolweru odebrał sobie życie sekretarz wydziału powiatowego Zalan Izydor. Mniej więcej o godz. 17 Zalan udał się do gmachu wydziału, gdzie strzelił sobie w głowę. — Jakis czas jeszcze żył, ale zmarł w szpi-

talu, nim zdążył zastosować zabieg operacyjny. Zalan pozostawił dzieci i żonę. Życie odebrał sobie z powodu ciężkich warunków materialnych i niemożności oczyszczenia się z zarzutu Komisji Rewizyjnej o sprzawierzenie 750 zł.

W obronie „Nowości“

Przed paru dniami zamieściliśmy tytuł ostro krytykujący „Nowości”. Chodziło o repertuar i grę aktorów. „Nowości” bowiem są w Wilnie tam, gdzie w Warszawie, którego nie można nie zauważyć. Teatrzyk potrafił zdobyć powodzenie, uczęszcza do niego do owego szerokiego publicznego. Przy odrobinie staraniach i wysiłkach erownictwa, „Nowości” mogłyby stać się teatrem popularnym, a więc takim, który Wilno jest bardzo potrzebny.

Wydać się, że teatrzyk sam to tłumaczy i do tego dąży, czego dowodem byłoby: rozpisanie konkursu na twórczość regionalną, szukanie sił wśród miejscowych i zamieszkujących artystów — amatorów, no i wreszcie teatr ostatniego przedstawienia „Wesoły Kaziuk”. „Nowości” zmieniły się jedną wielką reklamą „Kaziuka” i stwierdzić trzeba, że pod tym względem zrobiły bardzo dużo. Życzyć by należało, by te „regionalne tendencje” otrzymały się nadal, by teatr osiągnął wyższy poziom, by znikła obawa małego, prowincjonalnego publicznego teatru.

Chocby w najostrejszych krytykach trzeba „Nowości” do powyższego przynaglać.

Ala podobna krytyka nie oznacza oczywiście negacji samego teatru. Wskazywanie, wypływa z poważnej troski o jego los. To też podkreślić chcemy tu rzecz następującą:

Miasto obiegają pogłoski (podała je nawet prasa), jakoby władze administracyjne nosiły się z zamiarem likwidacji teatru. Podobno przyczyną miał być brak zabezpieczeń przeciw pożarowych. Okazuje się jednak, że wszelkie zarządzenia komisji, która „Nowości” badała, kierownictwo teatru, spełniło co do jedy. Węć ten pogląd opada. Ale rzekomo teraz znają się jeszcze inni. Złosiłi wymieniają „konkurencję”, ale ta „przyczyna” chyba byłaby najmniej ważna.

Tak czy owak, warto zastanowić się nad tym: zlikwidować jest zawsze łatwiej, niż stworzyć coś nowego; machina, nawet tak małego teatru, jak „Nowości” zatrudnia wielu ludzi. Przez zamknięcie „Nowości” straciłoby około 100 osób, a to w czasach bezrobocia nie stanowiłoby małego „Nowości” opłacają miastu delikatnie mówiąc dość wysoki podatek.

Dalszy krok naprzód restauracji „Zacisze“

Program marcowy w popularnej restauracji „Zacisze” zapowiada się jak zwykle bardzo interesujący.

Bogata część taneczna ze sławnym duetem Wierzbickich i Filipcem Babym i Boy, wspaniałe imitacje Giovannellego i wreszcie niezrównane ewolucje W. Giedroja składają się na wytworną z efektowną całość, która zadowoli gust najwybredniejszych.

Marzec w „Zaciszu” to jeszcze krok naprzód ku udoskonaleniu jedynej w Wilnie lokalu rozrywkowego, zasługującego na to miano.

Fetardy widać należą już do „osobliwości” naszego miasta

Wczoraj około godz. 12-jej mieszkańcy do ul. nr 6 przy ul. W. Pohlana posłyszeli silny huk detonacji. Jak się wkrótce okazało, detonacja spowodowała eksplozję petardy, którą nieznani sprawcy ułożyli pod dwoma miastami fotograficznymi Brudnera przy ul. W. Pohlana 6, mieszczącym się na piętrze.

Grymasy Wilna w dniu „Kaziuka“

Dzisiaj wczoraj w Wilnie minął pod wielką kłopotliwą Kaziukowa. Wypadki a dnia wczorajszego miały piętno kłopotliwych.

Tragedyjny wypadek wydarzył się przy nad samym ranem. Godzinę 7 z przybyłym do Wilna pociągu warszawskiego wypadła na nasyt, tuż pod mostem, młoda niewiasta. Odnośna bardzo ciężka uszkodzenia ciała została przewieziona przez ambulansową pogotowie do szpitala św. Jakóba. Była to 22-letnia warszawianka, Helena Dzienadzi, która przybyła do Wilna, jak informowali jadący z nią razem, na kłopotliwą Kaziukową.

Na razie nie zostało jeszcze całkowicie wyjaśnione, czy warszawianka padła ofiarą nieszczęśliwego wypadku, czy też wyskoczyła z pociągu.

Obywatel naszego miasta p. Adam Malinowski uderzył wczoraj o św. znajomego, zamieszkałego przy zaułku Lidzki 13, by powinnować mu Kaziuka. Wracal nieco pod „gazem”, na skutek czego pośliznął się na krawężnikach i otkiwnie rozbił sobie głowę. Pogotowie przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba.

28-letnia Maria Golebiowska, stała mieszkanica Żurawna koło Lwowa, przybyła do Wilna na Kaziuka padła wczorajszego nocy... ofiarą czadu. P. Golebiowska zatrzymała się w pp. Salecia przy ul. Mostowej 29. Gościł w niej winałanie porządnie napalili w plecu węglem i zamknął przedwcześnie szczyb. W rezultacie cała rodzina wraz z gościem uległa zakażeniu. W nocy wzywano pogotowie ratunkowe, które uderziło im pierwszą pomocy.

W ciągu dnia wczorajszego polecia w dół ciemny chmurzyn białych złocieli mieli pędzić na kłopotliwą. W ciągu dnia „wyłapano” również kilku kłopotliwych, którzy orzyli na Kaziuka w poszukiwaniu szczęścia.

Naturale, że nie obeszło się bez kłopotliwych.

tek, więc zasilała kasę magistratu; na wypełnienie po brzegi galerii teatru dotąd nie było żadnych kryminalnych wyczynów. Napewno „publiczność na galerii” zyskała kulturalnie więcej, niż szwendając się po ulicach, czy przesiadując w zapłutych barach, gdzie, jak wiemy, nie tak rzadko interweniuje pogotowie; „Nowości” przez wystawienie „Wesołego Kaziuka” skłoniły się w kierunku teatru popularnego „z uwzględnieniem regionalizmu”.

Rzecz krytyki jest wymagać od teatru choćby w słowach najsurowszych podniesienia poziomu, ale równie nie mniej zdecydowanie bronić tego teatru.

Dlatego też wypowiadamy się najkategoryczniej przeciw ewentualnemu zamknięciu „Nowości”.

Anatol Mikulko.

KRONIKA

MARZEC
Dzisiaj Adriana i Euzebiusza
Jutro Wiktor i Wiktoryna
5
Pląteł
Wschód słońca — g 6 m. 00
Zachód słońca — g 5 m. 01

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B.
dnia 4.III. 1937 roku

Ciepłota 771
Temperatura średnia — 3
Temperatura najwyższa — 5
Temperatura najniższa — 11
Opad —
Wiatr — wschodni
Tętno — lekki spadek
— Przewidywania pogody według P.M.
do wczoraj 5 marca 1937 r.
Na wschodzie umiarkowany mróz, poza tym lekki, przechodzący w ciągły dół w odwilż.
Porywiste wiatry ze wschodu i południa wschodu.

WILEŃSKA

— Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: 1) Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); 2) S-ów Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); 3) Miejska (Wileńska 23); 4) Turgieja i Przedmiejskich (Niemiecka 15); 5) Wysockiego (Wielka 3).
Ponadto dyżurują apteki: Paka (Antołoska 42); Szanijra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
W WILNIE
Apartamenty, łazienki, telef. w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do hotelu „Georges’a”: Notariusz Chojnowski Piotr z Grodna; konsul Buynowski Tadeusz z Dyneburga; Gajlowa Maria z Nowogródka, Góbiec Helena z Warszawy; Urban Janusz z Suwałk; Pawlakówna Maria z Lidy; inż. Janowicz Włodzimierz z Warszawy; Budzińska Wiktor z Lidy, hr. Chrapowicki Ignacy ze Słonima; Przygoda Leon z Warszawy; Małyszewski Adolf z Poznania; Czaykowski Aleksander z Warszawy; Cohn Cäsar z Berlina; Pogonowski Józef z Łodzi; Brande Symcha z Warszawy; Baruch Mieczysław z Warszawy; Capoc Olfon z Warszawy; hr. Lipkowski Stanisław z Warszawy; Słajewska Leokadia z Warszawy.

HOTEL EUROPEJSKI
Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefon w pokojach. Winda osobna.

Fetardy widać należą już do „osobliwości” naszego miasta

Na szczęście nikogo w czasie wybuchu na klatce schodowej ani w pobliżu atelier nie było, to też wybuch nie pociągnął nieszczęśliwych wypadków. Uszkodzone zostały jedynie drzwi oraz wyleciało parę szysz.

Sprawy, ewentualnie sprawę położenia petardy zbiegli przez nikogo nie spostrzeżony.

Grymasy Wilna w dniu „Kaziuka“

Dzisiaj wczoraj w Wilnie minął pod wielką kłopotliwą Kaziukowa. Wypadki a dnia wczorajszego miały piętno kłopotliwych.

Tragedyjny wypadek wydarzył się przy nad samym ranem. Godzinę 7 z przybyłym do Wilna pociągu warszawskiego wypadła na nasyt, tuż pod mostem, młoda niewiasta. Odnośna bardzo ciężka uszkodzenia ciała została przewieziona przez ambulansową pogotowie do szpitala św. Jakóba. Była to 22-letnia warszawianka, Helena Dzienadzi, która przybyła do Wilna, jak informowali jadący z nią razem, na kłopotliwą Kaziukową.

Na razie nie zostało jeszcze całkowicie wyjaśnione, czy warszawianka padła ofiarą nieszczęśliwego wypadku, czy też wyskoczyła z pociągu.

Obywatel naszego miasta p. Adam Malinowski uderzył wczoraj o św. znajomego, zamieszkałego przy zaułku Lidzki 13, by powinnować mu Kaziuka. Wracal nieco pod „gazem”, na skutek czego pośliznął się na krawężnikach i otkiwnie rozbił sobie głowę. Pogotowie przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba.

28-letnia Maria Golebiowska, stała mieszkanica Żurawna koło Lwowa, przybyła do Wilna na Kaziuka padła wczorajszego nocy... ofiarą czadu. P. Golebiowska zatrzymała się w pp. Salecia przy ul. Mostowej 29. Gościł w niej winałanie porządnie napalili w plecu węglem i zamknął przedwcześnie szczyb. W rezultacie cała rodzina wraz z gościem uległa zakażeniu. W nocy wzywano pogotowie ratunkowe, które uderziło im pierwszą pomocy.

W ciągu dnia wczorajszego polecia w dół ciemny chmurzyn białych złocieli mieli pędzić na kłopotliwą. W ciągu dnia „wyłapano” również kilku kłopotliwych, którzy orzyli na Kaziuka w poszukiwaniu szczęścia.

Naturale, że nie obeszło się bez kłopotliwych.

MIEJSKA

— Prezydent miasta dr. Maleszewski wyjechał do Warszawy. Prezydent m. Wilna dr. Maleszewski wyjechał do Warszawy w sprawach samorządu wileńskiego. Zastępuje prezydenta miasta wiceprezydent Nagurski.

W związku z wyjazdem prezydenta Maleszewskiego posiedzenia magistratu zostały na czas jego nieobecności przerwane.

— Do Komitetu Rozbudowy m. Wilna wpływają obecnie masowe podania o udzielenie pożyczek na budowę nowych domów, dokończenie budowy już rozpoczętych oraz na remonty i przyłączenie posesyji do sieci wodociągowej-kanalizacyjnej. Wszystkie te podania nie mogą być narazie rozpatrzone ze względu na to, że Bank Gospodarstwa Krajowego do chwili obecnej nie wyznaczył jeszcze dla Wilna kontyngentu kredytów budowlanych. Zwolnienia posiedzenia Komitetu Rozbudowy oczekiwali dopiero w drugiej połowie bieżącego miesiąca. Komitet Rozbudowy liczy się z tym, że do tego czasu nadejdzie wiadomość o wysokości kredytów przyznanych Wilnu.

— Przedsięwzięcia akcja sanitarna. Jak się dowiadujemy władze administracyjne w porozumieniu z władzami sanitarnymi przystępują w najbliższych dniach do przedsięwzięcia akcji sanitarnej na terenie całego miasta. Specjalnie wydelegowany komisję będą badały stan podwórzy i domów, przy czym za wszelkie uchybieństwa higieniczne - sanitarne winni do zorecy względnie właściciele domów pociągani będą do surowej odpowiedzialności karnej. Również karani będą lokatorzy domów w razie stwierdzenia zaniedbania przez nich kłatek schodowych.

— Godziny handlu w okresie przedświątecznym. Władze administracyjne zarządziły, aby w okresie przedświątecznym, począwszy od 20 marca do dnia 27 bm., godziny zamykania sklepów były przesunięte do 21-jej. W niedziele przedświąteczną, 21 bm., handel w sklepach będzie dozwolony od godz. 13 do 18.

— STUDENCI UWAGA! Najweselejszą naszą przygodę, będzie dzisiejsza „Przygoda w Grand Hotelu” z Janiną Kulczycką o 8 wiecz.

Bilety po cenach akademickich do nabycia w kasie teatru „Lutnia” od 18 w.

SKARBOWA.
— Egzekucja zaliczki podatku do elodowego. Władze skarbowe przystąpiły do egzekwowania zaległej zaliczki na poczet podatku dochodowego, powstałej wskutek niewpłacenia jej w terminie do 1 marca r. b.

ZEBRANIA I ODCZYT.
— Zw. Pracy Obyw. Kobiet. Urządza w lokalu Przedszkola przy ul. Witoldowej Nr. 53 w niedzielę dnia 7 marca br. o g. 12 uroczysty obchód ku czci Biskupa Baudryska patrona tego Przedszkola.

— Klub Wioślarski. W piątek dn. 5 bm. w mieszkaniu pp. prof. Jaworskich, ul. Porlowa 5—14 odbędzie się 224 zamykanie Klubu Wioślarskiego. Początek o godz. 20. Na porządku dziennym sprawy wewnętrzne Klubu. Obecność wszystkich członków Klubu oraz kandydatów jest konieczna.

— Związek Polskiej Inteligencji Kat. Zebranie ogólne Koła Wil. Z. P. I. K. odbędzie się w poniedziałek 8 marca punktualnie o godz. 7 wiecz. w lokalu Koła (Zamkowa 8—1 p.). Prof. dr. St. Świątniewicz wygłosi referat dyskusyjny z cyklu o komunizmie pt.: „Polityka gospodarcza Rosji Sowieckiej”. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— Na zakupione przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet przedstawienie sobotnie (6 marca) „Anna Christie” bilety sprzedaje się w Cukierni Rudnickiego ul. Mickiewicza 1, dziś w piątek między godz. 5 — 7 po poł. i w sobotę w dniu przedstawienia w kasie Teatru na Pohulance.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.
— Czarna lista przestępców skarbowych. Dowiadujemy się, że wydana została instrukcja w sprawie prowadzenia wykazu przestępstw skarbowych. Winni przekroczeń będą notowani. Recydywy znajdują się na czarnej liście i nie będą mogli korzystać z żadnych ulg podatkowych.

ROŻNE.
— Czarna lista przestępców skarbowych. Dowiadujemy się, że wydana została instrukcja w sprawie prowadzenia wykazu przestępstw skarbowych. Winni przekroczeń będą notowani. Recydywy znajdują się na czarnej liście i nie będą mogli korzystać z żadnych ulg podatkowych.

— Czarna lista przestępców skarbowych. Dowiadujemy się, że wydana została instrukcja w sprawie prowadzenia wykazu przestępstw skarbowych. Winni przekroczeń będą notowani. Recydywy znajdują się na czarnej liście i nie będą mogli korzystać z żadnych ulg podatkowych.

— Czarna lista przestępców skarbowych. Dowiadujemy się, że wydana została instrukcja w sprawie prowadzenia wykazu przestępstw skarbowych. Winni przekroczeń będą notowani. Recydywy znajdują się na czarnej liście i nie będą mogli korzystać z żadnych ulg podatkowych.

— Czarna lista przestępców skarbowych. Dowiadujemy się, że wydana została instrukcja w sprawie prowadzenia wykazu przestępstw skarbowych. Winni przekroczeń będą notowani. Recydywy znajdują się na czarnej liście i nie będą mogli korzystać z żadnych ulg podatkowych.

— Czarna lista przestępców skarbowych. Dowiadujemy się, że wydana została instrukcja w sprawie prowadzenia wykazu przestępstw skarbowych. Winni przekroczeń będą notowani. Recydywy znajdują się na czarnej liście i nie będą mogli korzystać z żadnych ulg podatkowych.

— Czarna lista przestępców skarbowych. Dowiadujemy się, że wydana została instrukcja w sprawie prowadzenia wykazu przestępstw skarbowych. Winni przekroczeń będą notowani. Recydywy znajdują się na czarnej liście i nie będą mogli korzystać z żadnych ulg podatkowych.

— Czarna lista przestępców skarbowych. Dowiadujemy się, że wydana została instrukcja w sprawie prowadzenia wykazu przestępstw skarbowych. Winni przekroczeń będą notowani. Recydywy znajdują się na czarnej liście i nie będą mogli korzystać z żadnych ulg podatkowych.

— Czarna lista przestępców skarbowych. Dowiadujemy się, że wydana została instrukcja w sprawie prowadzenia wykazu przestępstw skarbowych. Winni przekroczeń będą notowani. Recydywy znajdują się na czarnej liście i nie będą mogli korzystać z żadnych ulg podatkowych.

— Czarna lista przestępców skarbowych. Dowiadujemy się, że wydana została instrukcja w sprawie prowadzenia wykazu przestępstw skarbowych. Winni przekroczeń będą notowani. Recydywy znajdują się na czarnej liście i nie będą mogli korzystać z żadnych ulg podatkowych.

— Czarna lista przestępców skarbowych. Dowiadujemy się, że wydana została instrukcja w sprawie prowadzenia wykazu przestępstw skarbowych. Winni przekroczeń będą notowani. Recydywy znajdują się na czarnej liście i nie będą mogli korzystać z żadnych ulg podatkowych.

— Czarna lista przestępców skarbowych. Dowiadujemy się, że wydana została instrukcja w sprawie prowadzenia wykazu przestępstw skarbowych. Winni przekroczeń będą notowani. Recydywy znajdują się na czarnej liście i nie będą mogli korzystać z żadnych ulg podatkowych.

— Czarna lista przestępców skarbowych. Dowiadujemy się, że wydana została instrukcja w sprawie prowadzenia wykazu przestępstw skarbowych. Winni przekroczeń będą notowani. Recydywy znajdują się na czarnej liście i nie będą mogli korzystać z żadnych ulg podatkowych.

— Czarna lista przestępców skarbowych. Dowiadujemy się, że wydana została instrukcja w sprawie prowadzenia wykazu przestępstw skarbowych. Winni przekroczeń będą notowani. Recydywy znajdują się na czarnej liście i nie będą mogli korzystać z żadnych ulg podatkowych.

— Czarna lista przestępców skarbowych. Dowiadujemy się, że wydana została instrukcja w sprawie prowadzenia wykazu przestępstw skarbowych. Winni przekroczeń będą notowani. Recydywy znajdują się na czarnej liście i nie będą mogli korzystać z żadnych ulg podatkowych.

— Czarna lista przestępców skarbowych. Dowiadujemy się, że wydana została instrukcja w sprawie prowadzenia wykazu przestępstw skarbowych. Winni przekroczeń będą notowani. Recydywy znajdują się na czarnej liście i nie będą mogli korzystać z żadnych ulg podatkowych.

— Czarna lista przestępców skarbowych. Dowiadujemy się, że wydana została instrukcja w sprawie prowadzenia wykazu przestępstw skarbowych. Winni przekroczeń będą notowani. Recydywy znajdują się na czarnej liście i nie będą mogli korzystać z żadnych ulg podatkowych.

— Czarna lista przestępców skarbowych. Dowiadujemy się, że wydana została instrukcja w sprawie prowadzenia wykazu przestępstw skarbowych. Winni przekroczeń będą notowani. Recydywy znajdują się na czarnej liście i nie będą mogli korzystać z żadnych ulg podatkowych.

— Czarna lista przestępców skarbowych. Dowiadujemy się, że wydana została instrukcja w sprawie prowadzenia wykazu przestępstw skarbowych. Winni przekroczeń będą notowani. Recydywy znajdują się na czarnej liście i nie będą mogli korzystać z żadnych ulg podatkowych.

— Czarna lista przestępców skarbowych. Dowiadujemy się, że wydana została instrukcja w sprawie prowadzenia wykazu przestępstw skarbowych. Winni przekroczeń będą notowani. Recydywy znajdują się na czarnej liście i nie będą mogli korzystać z żadnych ulg podatkowych.

— Czarna lista przestępców skarbowych. Dowiadujemy się, że wydana została instrukcja w sprawie prowadzenia wykazu przestępstw skarbowych. Winni przekroczeń będą notowani. Recydywy znajdują się na czarnej liście i nie będą mogli korzystać z żadnych ulg podatkowych.

Katarzyna Jarboro



Znana śpiewaczka Katarzyna Jarboro urodziła się w mieście Willington (USA.). Od początku studiów kładła główny nacisk na śpiew, marząc o wyjeździe do Europy, aby kształcić się pod okiem wielkich mistrzów tej sztuki.

Nie omieszkała zrealizować swych zamiarów. Dwa lata z górą studiów we Francji, po tym pięć lat we Włoszech, gdzie już śpiewała na najważniejszych scenach Mediolanu, Genui, Neapolu itd.

Opinia o niej dotarła do Ameryki. Ofiarowano jej engagement do Opery w Chicago, gdzie przez 3 lata była czołową śpiewaczką.

Pobyt w Europie, tym razem środkowej wypełnił pasmo sukcesów w Warszawie, Poznaniu, Łodzi, Rydze, Tallinie, Brnie i t. d. Koncerty przeciągały się do północy, publiczność nie chciała opuszczać sali.

Po zakończeniu objazdu nowy sukces: rola Aidy w operze Monte Carlo.

Kontrakty oczekują Katarzynę Jarboro w Ameryce, ale śpiewaczka nie chce wracać do ojczyzny, zanim nie dokończy tournée po Europie.

Właśnie w nadchodzącą niedzielę wystąpi Katarzyna Jarboro w Wilnie w naszej „Lutni”.

NOWOGRODZKA

— Pociąg opóźniła się. Pociąg wąskotorowej kolejki Nowogródka — Nowojelnią przychodzi od paru dni do Nowogródka ze znacznym opóźnieniem. Dnia 3 bm. przybył o całą godzinę później.

— Występ Teatru Objazdowego. — Jakkolwiek inteligencja nowogródzka chętnie opowiada sobie o sztuce i teatrze, to jednak, gdy przyjdzie jakiś poważniejszy zespół, rzadko kiedy bilety są wyprzedane. Również prawie połowa sali świeci pustkami. Ale ci, co przyszli do teatru na „Świętych płomieni” są na pewno zadowoleni. Sztuka wywarła ogromne wrażenie.

W czasie pierwszego antraktu p. Żdzarski wszedł na scenę i w imieniu społeczeństwa nowogródzkiego złożył p. Młodziejowski wyrazy uznania dla jej pełnej poświęcenia pracy scenicznej, wręczając wiązanek kwiatów.

Publiczność przyjęła to wystąpienie głośniejszymi oklaskami.

— Kto kieruje biblioteką miejską. — Na wniosek komisyjnego burmistrza p. Sianożęckiego, zarząd miejski powołał Komisję Biblioteczną w następującym składzie: p. p. sierościna Milekiewicza, na czele wydziału rolnego Bokun, inspektor szkolny Niesner i nauczyciel gimn. Wyganowski.

BARANOWICKA

— Spółdzielcy obradują. Odbito się zebranie członków spółdzielni „Społem”. Po sprawozdaniu z działalności zarządu, członkowie powołali do życia nowy zarząd, w skład którego weszli: St. Nowakowski, Wilenty Hryciwicz, Michał Tolczak, Józef Kukowski i Al. Polapowicz.

W końcu obrad członkowie wybrali delegatów na zjazd spółdzielców „Społem”, który odbędzie się w Warszawie w terminie jeszcze nie ustalonym.

LIDZKA

— Z Ligi Kooperatystek. Wczoraj dyskusyjny dnia 2 marca zgromadził w świetlicy spółdzielczej 42 osoby. Po wspólnym wysłuchaniu nadawanej tego dnia audycji radiowej pod tytułem „Wspólna wodniczość ze współzłazianiem” wszczęto na ten temat: ożywioną dyskusję, po czym uchwalono przesłać do Polskiego Radia powzięłą rezolucję.

W każdy następny wtorek bieżącego miesiąca odbywać się będą w dalszym ciągu podobne wieczory dyskusyjne, na których obecność szerszych kół spółdzielców i ich sympatyków będzie mile widziana.

Doroczne walne zebranie Koła Kooperatystek odbędzie się w niedzielę dn. 7 marca o godz. 15.

— Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Lidzie zwołuje na dzień 6 marca 1937 r. na godz. 17.30 po południu w sali Starostwa Zgromadzenie Doroczne Walne Zgromadzenie członków Koła.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków w terminie wyżej wskazanym zebranie odbędzie się w tymże samym dniu i porządku o godz. 18 po południu i będzie prowadzone bezwzględnie na liczbę obecnych członków.

— Zarząd P. M. S. w Lidzie ukonstytuował się w r. b. następująco: prezes — ks. H. Bojaruniec, wiceprezes I — Michał Dobek, wiceprezes II — Zofia Konfortowa, skarbnik — Borysowski, sekretarz Wł. Doroszkiewicz i członkowie — Wołoszkiewiczowa Helena i Łukaszewiczówna Irena.

Zgodnie z uchwalonym programem

Dziś „Płomienne Serca” w kinie „Pan“

Największą rewelacją, jaką nam obecnie niespodzianie gotuje świat filmowy, jest pojawienie się na ekranach kino-teatrów pierwszego monumentalnego filmu polskiego „Płomienne Serca”. Obraz ten w swym całokształcie oznacza przełom w dotychczasowej produkcji krajowej.

O „Płomiennych Sercach” nie można mówić tylko jako o filmie wyprodukowanym w kraju, ale przede wszystkim, jako o wartościowej zdobyczy na miarę światową.

Ze tak jest istotnie, o tym świadczy entuzjazm z jakim przyjęło „Płomienne Serca” na odbytych w tych dniach galowym przedstawieniu z udziałem przedstawicieli wojskowości, rządu, duchowieństwa, Senatu i Sejmu oraz świata kulturalnego

naukowego i artystycznego Warszawy. Wspaniałe wartości filmu, szereg scen o imponującym rozmachu, kapitalne sceny pożaru, wizja przedśmiertna jednego z bohaterów, mistrzowskie fragmenty wielkiego balu, słowem „Płomienne Serca” zdają celującego egzamin wobec tak surowego a zarazem miarodajnego gromady wysokich osobistości.

Nie zbraknie więc nikogo który by nie pośpieszył do kina „Pan” na „Płomienne Serca”, by jak najszybciej obejrzeć ten wspaniały epos bohaterstwa i najpiękniejszej miłości. Film wielki, film artystyczny, przed którego polegą uchylić czoła nawet najwybitniejsi fachowcy zagraniczni.

Dziś o godz. 4-jej specjalny seans dla zaproszonych gości. (nds).

Strajk okupacyjny w fabryce dyktów w pow. postawskim

W połowie, pow. postawskiego, w fabryce dyktów „Dykla-Belmont” wybuchł strajk. Fabryka zatrudnia około dwustu robotników i pracuje na trzy zmiany.

W dniu 4 bm. do fabryki zgłosiło się około 100 robotników i ogłosili strajk okupacyjny. Strajkujący żądają podwyżki dziennej płacy o 50 groszy i przycięcia dwóch robotników, którzy w ostatnich dniach zostali wydalen z pracy.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj w piątek i jutro w sobotę wieczorem o godz. 8.15 dana będzie sztuka „Anna Christie” E. O'Neill.

— Na niedzielne popołudnie przedstawiemy, po cenach propagandowych, ostatnie odegrana po ostatni sztuka W. F. odcina „Tajemnica lekarska”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś najnowszą op. Abrahama „PRZYGODA W GRAND HOTELU” według powieści Savoir’a z J. Kulczycką w roli księżniczki Ksieni, o raz najlepszymi siłami zespołu w rolach głównych. Jutro słynna amerykańska operetka „ROSE-MARIE”.

— Niedzielną koncert znakomitej śpiewaczki muryjskiej w „Lutni”. Katarzyna Jarboro, według zgodnego zdania krytyki i amerykańskiej i europejskiej, stanowi atrakcyjną siłę śpiewaczą, rzadko spotykaną.

